Wydanie C
4,40 ZŁ W TYM 8% VAT
Nr ISSN 0137-9178 Nr indeksu 348-570
Nakład 20.820 Nr 116 (4360)
Piątek 21 maja 2021
magazyn

GŁOS SZCZECIŃSKI
DZIENNIK POMORZA

Sport. Dziś poznamy prezesa Zachodniopomorskiego Związku Piłki Nożnej na nową czteroletnią kadencję strona 20

Mateusz Morawiecki:
Nowy Ład ma być impulsem dla Polski

FOT. ADAM GUZ/KPRM

Rozmowa. Premier o Nowym Ładzie, wyzwaniach po pandemii, podatkach, klasie średniej strona 12-13

Magazyn
Nikt tak nie opowiada o historii mody jak Joanna Hoffmann. Upodobała sobie epokę wiktoriańską i romantyzm
strona 17

Dodatek telewizyjny na tydzień

Szczecin. Już piątek. Pora iść do kina. Sprawdziliśmy, jakie filmy czekają na nas na dużym ekranie strona 6

REKLAMA 0010151956
ZACHODNIOPOMORSKA SKOK
ROK ZAŁOŻENIA 1993
TEL. 91 441-23-50, 91 441-23-63
WWW.ZSKOK.PL
1,4% LOKATA
na 3 m-ce, minimalna kwota 10 000 zł

REKLAMA 0010063333
DOM POGRZEBOWY
Helios
TEL. 531 531 450
TEL. 91 303 30 11
24h
OFERUJE:
❖ Usługi pogrzebowe
❖ Transport krajowy i międzynarodowy
❖ Usługę medyczną GRATIS
Gryfino, ul. Szczecińska 2A • Szczecin, ul. Władysława Sikorskiego 7

SACRUM Szczecin
Usługi Pogrzebowe 24 h
Pogrzeby w kwocie zasiłku
Usługa lekarska GRATIS
531 531 550
Szczecin ul. Sikorskiego 6

eprasa.pl 35ca73c25d

Nieco mniej obawiamy się kłopotów finansowych

Społeczeństwo

Norbert Ziętal
n.zietal@nowiny24.pl

Oprawie pięć punktów procentowych zmniejszył się odsetek Polaków, którzy w związku z pandemią koronawirusa chcą ograniczać zakupy. Zmniejszyła się również liczba osób, które obawiają się wzrostu cen. To wynik wzrastającej liczby zaszczepionych Polaków, który pozwala luzować obostrzenia sanitarne.

Najnowsze kwartalne badanie nastrojów konsumenckich, przeprowadzone przez UCE RESEARCH dla Grupy AdRetail i Hiper-Com Poland, pokazuje, że obecnie 40 proc. Polaków planuje ograniczyć wydatki zakupowe. W tym zakresie nastąpił niewielki spadek w porównaniu do wyników z początku roku - wtedy takich osób było w naszym kraju 44,8 proc.

Nieznacznie zmniejszył się też odsetek osób obawiających się rosnących cen. - Po ponownym otwarciu sklepów rzeczywiście było sporo

FOT. ANETA ŻUREK/POLSKAPRESS

Spada liczba osób ograniczających wydatki

klientów. Jest jeszcze dużo rzeczy, których kupowanie jest wygodniejsze w sklepach stacjonarnych niż internetowych - mówi dzierżawca lokalu jednej z sieciówek obuwniczych w Przemyślu.

- Rosnący odsetek zaszczepionych osób zwiększa szanse na trwałe łagodzenie restrykcji przeciwepidemicznych i normalizację sytuacji gospodarczej. To, zarówno w Polsce jak i w innych państwach Europy, poprawia nastroje konsumentów. Prowadzi do spadku odsetka gospodarstw domowych, które planują ograniczanie wydatków - komentuje Marta Petka-Zagajewska, kierownik Zespołu Analiz Makroekonomicznych PKO Banku Polskiego.

Karol Kamiński, dyrektor zarządzający w Grupie AdRetail, podkreśla, że spadek liczby osób ograniczających wydatki to dobra informacja dla handlu. Według niego, o ile nie wydarzy się nic wstrząsającego, ten trend będzie się umacniał, a Polacy w sklepach będą zostawiać więcej pieniędzy.

Z badania wynika, że Polacy, którzy chcą oszczędzać, obecnie deklarują redukcję wydatków na poziomie 15 do 20 procent Wcześniej ten wskaźnik wynosił 10 do 15 proc. - Konsumenci rezygnują przede wszystkim z tego, bez czego najbardziej mogą się obyć. Dlatego znowu na pierwszym miejscu wskazują słodycze i przekąski. W związku z ograniczeniem mobilności, a także kontaktów zawodowych i towarzyskich, kupowanie odzieży również nie stanowi priorytetu dla oszczędzających Polaków - twierdzi Karol Kamiński.

SZCZECIN

FOT. IKAS

Kolejne nielegalne salony gier hazardowych zlikwidowane przez KAS

Funkcjonariusze zachodniopomorskiej Krajowej Administracji Skarbowej (KAS) zlikwidowali dwa nielegalne salony gier hazardowych w Szczecinie. Oba znajdowały się w centrum miasta.

W pierwszym lokalu zatrzymano 11 komputerów, 12 monitorów, telefon komórkowy oraz gotówkę w kwocie 150 zł. W drugim punkcie zatrzymano pięć klasycznych automatów do gier (tzw. jednoręki bandyta) oraz gotówkę w kwocie 86zł.

- Przesłuchano graczy i osoby z obsługi na okoliczność udziału i oferowania nielegalnych gier hazardowych - wyjaśnia Małgorzata Brzoza z KAS w Szczecinie. .

W akcjach brało udział 32 funkcjonariuszy Zachodniopomorskiego Urzędu Celno-Skarbowego. Uczestnicy gier często nie wiedzą, że kary finansowe grożą również za udział w nielegalnych grach hazardowych. Za udział w takiej grze może być nałożona grzywna od 11,2 tys. zł do 4,5 mln zł. ©℗ **(MP)**

Jutro u nas

Beata Kozidrak

Ma ze swoimi córkami relację przyjacielską. Dzielą się swoimi troskami

Temat dnia

Duuuuuża rodzina

Wielodzietność to duże wyzwanie i pomnożona miłość. Opowieść mamy

Kuchnia

Na weekend jak znalazł

Proste przepisy na przepyszne desery kawowe, ciasta i torty

LOTTO

19.05.2021 r., godz. 21.50
Multi Multi: 3, 6, 8, 11, 23, 30, 35, 40, 45, 49, 50, 60, 61, 62, 69, 70, 74, 75, 78, 79 Plus 50
Ekstra Pensja: 9, 24, 25, 31, 35, 4
Ekstra Premia: 2, 6, 13, 21, 29, 1
Mini Lotto: 5, 10, 14, 21, 30
Kaskada: 1, 3, 4, 8, 10, 11, 13, 15, 16, 18, 20, 22
Super Szansa: 9, 9, 1, 9, 3, 3, 5

20.05.2021 r., godz. 14
Multi Multi: 1, 3, 8, 10, 14, 23, 28, 32, 36, 41, 49, 50, 53, 54, 62, 65, 67, 77, 78, 79 Plus 62
Kaskada: 1, 7, 9, 11, 12, 13, 15, 16, 19, 21, 22, 23
Super Szansa: 6, 9, 6, 3, 4, 9, 8

WALUTY 20.05.2021

USD	3,7077(-)
EUR	4,5189(-)
CHF	4,1113(-)
GBP	5,2320(-)

(+) wzrost ceny w stosunku do notowania poprzedniego
(-) spadek ceny w stosunku do notowania poprzedniego

Pogoda w regionie

Dzisiaj
18°C
8°C
Barometr **1021 hPa**
Wiatr **płn.-zach.24 km/h**
Uwaga **burze z piorunami**

Sobota
16°C
8°C
Barometr **1023 hPa**
Wiatr **płn.-zach. 19 km/h**
Uwaga **przelotne opady**

Niedziela
16°C
7°C
Barometr **1025 hPa**
Wiatr **płn. 19 km/h**
Uwaga **zachmurzenie**

Prof. Parczewski zawiadamia prokuraturę

Szczecin

To efekt akcji jaką pod gabinetem szczecińskiego wirusologa zorganizowali tzw. antyszepionkowcy. Porównali go do hitlerowskiego zbrodniarza.

Antyszczepionkowców oburzył wywiad prof. Miłosza Parcewskiego dla Radia ZET, w którym rozważał możliwość wprowadzenia czegoś na kształt godziny policyjnej lub zakazu przemieszczania się między regionami dla osób niezaszczepionych. Według profesora i zdecydowanej większości naukowców, tylko szczepienia i to powszechne dają gwarancję skutecznej walki z wirusem.

Wywiad dla antyszczepionkowców był powodem do ostrych reakcji. W internecie opublikowano spreparowane zdjęcie naukowca w mundurze oficera SS. Pojawiły się nawet groźby wobec naukowca. W poniedziałek pod przychodnią, gdzie pracuje prof. Parczewski grupka osób zapaliła znicze i złożyła wieniec z napisem na szarfie „Stop segregacji sanitarnej. Dr Mengele won". Mieli też transparent z napisem „Doktorku, dyktaturę wprowadzaj u siebie w domu".

FOT. GS24.PL

Prof. Miłosz Parczewski, wirusolog

W obronie naukowca stanęła Okręgowa Izba Lekarska w Szczecinie.

- Potępiam wszelkie aktualne działania mające na celu zdyskredytowanie Pana Profesora Miłosza Parczewskiego w oczach opinii publicznej i wyrażam stanowczy sprzeciw wobec wszelkich aktów agresji i hejtu skierowanych wobec Pana Profesora i członków jego rod- ziny - napisała . dr Magda Wiśniewska, prezes ORL w Szczecinie. **(MP)**

eprasa.pl 35ca73c25d

REKLAMA
0110137239

eprasa.pl 35ca73c25d

KALENEDARIUM

1674
Jan Sobieski został wybrany na króla Polski

1792
Wybuch japońskiego wulkanu Unzen wywołał tsunami, które zabiło około 15 tys. osób w mieście Shimabara

1819
Namiestnik Królestwa Polskiego gen. Józef Zajączek wydał dekret wprowadzający cenzurę

1890
Poświęcono kościół św. Stanisława Kostki w Szczecinie

1894
Królowa brytyjska Wiktoria dokonała otwarcia Kanału Manchesterskiego

1904
W Paryżu założono Międzynarodową Federację Piłki Nożnej (FIFA)

1910
Nowo wybudowanej żydowskiej osadzie nadano nazwę Tel Awiw

1937
Radziecka ekspedycja lotnicza wysadziła w okolicach Bieguna Północnego grupę badaczy, którzy założyli pierwszą stację meteorologiczną i badawczą w Arktyce

1939
Ernest Wilimowski ustanowił niepobity do dziś rekord polskiej ligi piłkarskiej 10 strzelonych goli w meczu Ruch Chorzów-Union Touring Łódź (12:1)

1943
Niemcy zlikwidowali getto w Brodach koło Lwowa

1946
Kanadyjski fizyk i chemik Louis Slotin został śmiertelnie napromieniowany w wyniku wypadku w Los Alamos National Laboratory

POMYSŁ

FOT. TOMASZ PANEK

Grafiki z przesłaniem od pogotowia

Na facebook'u pogotowia ratunkowego w Szczecinie publikowane są humorystyczne grafiki dotyczące pracy zespołów ratownictwa medycznego i dyspozytorów. Obrazki mają nie tylko bawić, ale też zwracać uwagę na ważne kwestie dotyczące m.in. wzywania pomocy czy zachowania na drodze, kiedy widzimy pojazd uprzywilejowany na sygnałach. Autorem serii jest grafik i rysownik mieszkający w Szczecinie Tomasz Panek (autor m.in. Mało szczegółowego przewodnika po Szczecinie).

- Lubię, gdy moje z pozoru banalne rysunki niosą za sobą większą wartość i są społecznie przydatne - powiedział artysta. Łącznie stworzy 12 grafik.

- Wierzymy, że wiedza, która prezentowana jest w lekki i przystępny sposób łatwiej i na dłużej zapada w pamięć – mówi Roman Pałka, dyrektor WSPR w Szczecinie. – Grafiki wywołują uśmiech na twarzach, ale też uczą ważnych spraw i zachowań. Połączyliśmy więc przyjemne z pożytecznym i mamy nadzieję, że taka forma przyswajania wiedzy o ratownictwie medycznym czy też udzielaniu i wzywaniu pomocy, przypadnie do gustu pacjentom i pozostałym mieszkańcom regionu.

(MP)

CYTAT TYGODNIA

„Widok, który mówi wszystko. Licznik osiągnął wymaganą kwotę! BRAWO WY. Niewiarygodne... jesteście wielcy"

FOT. GS24

Piotr Krzystek, prezydent Szczecina do mieszkańców, po ogłoszeniu, że udało się zebrać ponad 9 mln zł dla chorego Wiktora

0010151170

„Umarłych wieczność dotąd trwa,
dokąd pamięcią się im płaci. Chwiejna waluta.
Nie ma dnia, by ktoś wieczności swej nie tracił"
Wisława Szymborska

Wyrazy głębokiego żalu i współczucia
dla
Pana Rafała Zająca
Prezydenta Miasta Stargard
oraz Jego Rodziny i Bliskich

z powodu śmierci
Taty

składają

Rada Nadzorcza oraz Zarząd MPGK Sp. z o.o.
wraz z Współpracownikami

0010154390

Z ogromnym żalem przyjęliśmy wiadomość o odejściu
naszej Przyjaciółki
Lidii Szulczewskiej
Emerytowanego Radcy Prawnego.
Rodzinie
składamy wyrazy głębokiego współczucia
Święciccy z Rodziną

Nekrologi
zamówisz tutaj:
Szczecin, bo.gs24@polskapress.pl, 697 770 190
reklama.szczecin@polskapress.pl

Szczecin

Trasa Północna - pora na aktualizację projektu

Jest przetarg na aktualizację dokumentacji projektowo-kosztorysowej III etapu Trasy Północnej. To inwestycja, która ma uzupełnić układ dojazdowy do Zachodniego Drogowego Obejścia Szczecina. Firmy zainteresowane udziałem w postępowaniu mają czas na składanie ofert do 22 czerwca br. Zakres aktualizowanej dokumentacji obejmuje budowę nowej ulicy na odcinku od skrzyżowania z ulicą Łączną do ul. Szosa Polska (wraz z włączeniami w istniejące ulice oraz ulicy Wł. Ostoi-Zagórskiego na odcinku od skrzyżowania z ulicą Ogrodniczą do wysokości posesji nr 2). **(MP)**

Szczecin

Spisz się na Jasnych Błoniach!

W weekend podczas Jarmarku Szczecińskiego można będzie skorzystać ze specjalnego stanowiska komputerowego i wziąć udział w Narodowym Spisie Powszechnym Ludności i Mieszkań. Impreza odbędzie się na Jasnych Błoniach. Plenerowe stanowisko na Jarmarku Szczecińskim będzie czynne: 22 maja (sobota) w godz.10 – 18 oraz 23 maja (niedziela) w godz. 10– 18. UWAGA! Osoby niesłyszące uzyskają wsparcie urzędnika posługującego się językiem migowym w sobotę w godz. 14 – 18 oraz w niedzielę w godz. 10-14.

(MP)

eprasa.pl 35ca73c25d

MATERIAŁ INFORMACYJNY MINISTERSTWA RODZINY I POLITYKI SPOŁECZNEJ

0010135611

Ambitni, dzielni, niemal w pełni samodzielni.

Centra opiekuńczo-mieszkalne drogą do samodzielności osób z niepełnosprawnościami.

Do 30 czerwca br. Ministerstwo Rodziny i Polityki Społecznej prowadzi nabór wniosków w ramach programu, dzięki któremu powstaną nowe „Centra opiekuńczo-mieszkalne". To wsparcie dla samorządów w tworzeniu i utrzymaniu placówek pobytu dziennego lub całodobowego dla osób z niepełnosprawnościami. Wszystko po to, aby zagwarantować tym osobom, a także im rodzinom, jak najlepsze warunki do przezwyciężania codziennych trudności i realizacji codziennych pasji.

Współczesny świat daje wiele możliwości rozwoju dla osób niepełnosprawnych. Poza życiem prywatnym, mogą oni z sukcesami realizować się także na polu zawodowym i społecznym. Wielu z nich to wzorowi pracownicy, zaangażowani rodzice, aktywni turyści, a często także osoby, które z wielką charyzmą realizują swoje marzenia i pasje. Coraz częściej słyszy się także o osobach niepełnosprawnych uprawiających dyscypliny sportowe, które wydają się ekstremalnie trudne nawet dla osób w pełni sił.

Tym co jest wspólne dla nas wszystkich to potrzeba samorealizacji i spełniania swoich marzeń oraz życiowych planów. Współczesny świat oraz dynamiczny rozwój technologii kompensacyjnych i asystujących, a także pojawianie się nowych narzędzi komunikacji stwarza coraz większe szanse na samorealizację również osobom z niepełnosprawnościami - powiedział Robert Jagodziński z Fundacji Aktywnej Rehabilitacji i dodał - Jednak w ich przypadku spełnianie życiowych zamierzeń i pełnienie różnych ról społecznych związanych z rodziną, pracą zawodową, sportem, czy też rekreacją i spędzaniem wolnego czasu stanowi często ogromne wyzwanie. Bez odpowiedniego, dobrze zaplanowanego programu wsparcia może to przekraczać możliwości także im najbliższych.

Dlatego tak ważne jest tworzenie przyjaznych warunków w środowisku zamieszkania oraz zapewnianie różnych form wsparcia pozwalających na rozwijanie umiejętności decydujących o samodzielności w codziennym życiu, z uwzględnieniem potrzeb wynikających z psychologicznych, społecznych i medycznych aspektów niepełnosprawności. Taki cel realizuje program „Centrów opiekuńczo-mieszkalnych", dzięki któremu jednostki samorządu terytorialnego mogą uzyskać dofinansowanie na stworzenie, a następnie utrzymanie placówek pobytu dziennego lub całodobowego dla osób z niepełnosprawnościami.

Osoby z niepełnosprawnościami stanowią ok 12 proc. wszystkich Polaków. Ich życie często nie jest usłane różami. Dlatego naszym zadaniem jest pomóc im w efektywnym usamodzielnianiu się. Odpowiedzią na te potrzeby jest właśnie nowa edycja programu „Centra opiekuńczo-mieszkalne". Zależy nam na tym, żeby stworzyć miejsca jak najbardziej zbliżone do warunków domowych, gdzie mieszkańcy są w centrum zainteresowania. Do 2024 roku chcemy przeznaczyć na ten program 300 mln złotych. Jestem przekonana, że dla wielu osób z niepełnosprawnościami to szansa na uzyskanie pełnej niezależności. Dlatego zachęcam samorządy do nadsyłania wniosków – podkreśla minister rodziny i polityki społecznej Marlena Maląg.

Centra, w których docelowo mieszka kilka czy kilkanaście osób, mają za cel stymulowanie procesów uspołecznienia osób niepełnosprawnych, a także pomoc w rozwijaniu relacji międzyludzkich. Dzięki wsparciu odpowiednich specjalistów zwiększą się także ich kompetencje społeczne oraz gotowość do podejmowania różnych aktywności, stosownie do posiadanego potencjału i zasobów. Nowa forma programu ma także na celu wprowadzenie jednego, wysokiego standardu takich miejsc, tak żeby zarówno osoba żyjąca na terenie wiejskim, jak i w dużym mieście mogła cieszyć się tak samo wysoką jakością usług.

- Zdecydowaliśmy się na zmianę sposobu oceniania wniosków i zwiększenie nacisku na podmiotowość osób korzystających z centrów – zaznacza Paweł Wdówik. – Teraz będzie to maksymalnie 20 osób. Chcemy, by te miejsca służyły także osobom potrzebującym pobytu całodobowego, dlatego w każdym centrum będą co najmniej dwa takie miejsca. Ponadto mają one zapewniać możliwość świadczenia opieki wytchnieniowej. Oznacza to, że centrum będzie dysponować miejscami pozwalającymi na to, by osoba z niepełnosprawnością otrzymała należytą pomoc, gdy jej opiekun będzie korzystał z opieki wytchnieniowej – tłumaczy Pełnomocnik Rządu ds. Osób Niepełnosprawnych.

Aby podnieść standard i komfort zamieszkujących centra, wprowadzono dodatkową kartę oceny wniosków. Premiowane w niej będą m.in. pokoje jednoosobowe, dostępność architektoniczna i odpowiednia lokalizacja. Tym samym jeśli w budynku centrum opiekuńczo-mieszkalnego ponad połowa pokoi będzie dwuosobowa, to zgłaszający go samorząd nie otrzyma punktów w tej ocenie. Jeśli będzie ich minimum 50 proc., samorząd otrzyma jeden punkt, a gdy 100 proc. – aż trzy. Wszystko po to, aby zwiększyć komfort codziennego funkcjonowania klientów centrów.

- Bardzo się cieszę z wprowadzenia dodatkowych kryteriów przy ocenianiu wniosków. Osoby z niepełnosprawnościami, podobnie jak każdy z nas, chcą mieszkać w dobrze zlokalizowanym miejscu, komfortowym i estetycznym, a ponadto w pełni dostępnym. Dzięki temu, że wprowadzone zostały dodatkowe kryteria, takie jak dostęp do różnego rodzaju usług oraz form spędzania czasu, w tym sklepów, miejsc kultu religijnego, restauracji, placówek kultury to życie mieszkających tam osób będzie dużo bardziej aktywne – powiedział Robert Jagodziński z Fundacji Aktywnej Rehabilitacji.

Kolejnym elementem podlegającym ocenie jest dostępność architektoniczna. Budynek, w którym funkcjonuje centrum opiekuńczo-mieszkalne ma spełniać standardy dostępności, opisane w Ustawie o zapewnianiu dostępności osobom ze szczególnymi potrzebami. Tym samym Ministerstwo Rodziny i Polityki Społecznej chce promować te miejsca, z których osoby niepełnosprawne mogą korzystać w pełni samodzielnie.

– Co raz więcej miejsc w Polsce jest dostępne dla osób niepełnosprawnych i to bardzo cieszy. Chcemy jednak już teraz pójść krok dalej i zacząć promować te, w których osoby niepełnosprawne mogą poruszać się bez pomocy drugiej osoby. Tym samym będziemy na przykład zwracać uwagę na to, czy w danym budynku jest winda, a nie tylko podnośnik, obsługiwany przez personel. Chcemy osobom korzystającym z tych placówek zagwarantować pełen komfort i niezależność – dodał minister Wdówik.

Program składa się z dwóch modułów. Pierwszy obejmuje utworzenie centrum opiekuńczo-mieszkalnego. Drugi moduł to dofinansowanie utrzymania działalności ośrodka. Samorządy, które zdecydują się na złożenie wniosków w pierwszym module mogą otrzymać pieniądze na budowę, zakup lub zmianę przeznaczenia istniejącego obiektu, jego remont, a także na późniejsze wyposażenie w odpowiedni sprzęt i zagospodarowanie terenu wokół niego. Co istotne, finansowaniu będzie podlegać 100 proc. kosztów, choć z pewnymi zastrzeżeniami, bo np. całkowita powierzchnia centrum nie może być większa niż 500 m kw., a w przypadku zakupu sprzętu i innego wyposażenia obowiązuje limit 10 tys. zł na jedno miejsce. Czas na składanie wniosków w pierwszym module mija 30 czerwca. Do 30 września mają natomiast czas te samorządy, które będą chciały skorzystać z dofinansowania na utrzymanie działalności ośrodka. Wsparcie w tym module można przeznaczyć na sfinansowanie bieżących kosztów działalności, wynagrodzenia kadry oraz transport osób niepełnosprawnych.

Wnioski o przyznanie dotacji samorządy mogą składać do właściwych urzędów wojewódzkich. Następnie wojewoda sporządzi i przekaże je ministrowi właściwemu do spraw zabezpieczenia społecznego wraz z listą rekomendowanych wniosków oraz wymaganymi dokumentami. W ramach modułu pierwszego ma to nastąpić do 16 lipca, a w przypadku modułu drugiego – w terminie 30 dni od dnia wpłynięcia wniosku od gminy czy powiatu.

eprasa.pl 35ca73c25d

FOT. SEBASTIAN WOŁOSZ

Prace to rezultat współpracy kenijskiej projektantki mody Wacu Kihary i szczecińskiej fotografki mody Emilii Łapko.

Sztuka afrykańska na przystankach

Szczecin

Na wiatach autobusowych w centrum Szczecina można oglądać prace powstałe w wyniku współpracy polskich i kenijskich artystów.

Transkulturowe Perspektywy w Sztuce i Edukacji Artystycznej to międzynarodowy projekt w którym uczestniczą instytucje akademickie i pozaakademickie z Polski, Włoch i Kenii, w tym Akademia Sztuki w Szczecinie i Muzeum Narodowe.

Zaangażowane instytucje w ramach projektu prowadzą badania nad sztuką tradycyjną i współczesną w Afryce Wschodniej oraz formami edukacji artystycznej w Europie i Afryce Wschodniej w perspektywie transkulturowej.

- Nasze muzeum ma dział kultury współczesnej i dział kultur pozaeuropejskich. Sytuacja cywilizacyjna zmienia się na tyle, że trudno dziś wyjazdy i zdobywanie nowych eksponatów - mówi Lech Karwowski, dyrektor Muzeum Narodowego w Szczecinie.

Częścią projektu jest Festiwal Sztuki i Edukacji DUOS czyli wymiana wiedzy i doświadczeń pomiędzy artystami ze Szczecina i kenijskiego hrabstwa Kilifi. Ideą festiwalu jest współpraca polskich i kenijskich artystów podczas realizacji wspólnych projektów. Szczecińscy artyści z Akademii Sztuki pracowali w duetach z artystami z Kenii.

Kolejnym etapem Festiwalu DUOS jest wspólna praca wybranych DUETÓW w Szczecinie i wystawa w Muzeum Narodowym w Szczecinie. Przed jesienną wystawą prace można oglądać w przestrzeni miasta, na wiatach tramwajowych jeden z projektów powstałych podczas Festiwalu DUOS. **(MK)**

Ekomural, czyli będzie dzieło, które pochłonie spaliny

Szczecin

Szymon Wasilewski
szymon.wasilewski@polskapress.pl

Przy rondzie Giedroycia w Szczecinie powstanie ogromny ekomural pokryty farbami fotokatalitycznymi. Ponad 200 metrów kwadratowych muru ma działać tak samo jak kilkaset drzew. Rozpoczęły się już prace przygotowawcze.

Mural powstanie na gmachu przy al. Wyzwolenia 105, należącym do urzędu marszałkowskiego, w ramach projektu „Pomorze Zachodnie Zielony Region". Jego autorem będzie Jakub „Biko" Bitka, street-artowiec, absolwent wydziału malarstwa Uniwersytetu Zielonogórskiego. Jego projekt wybrano w trybie konkursowym (w wakacje wykona też mniejszy mural tego typu w Szczecinku). Pierwsze prace już się rozpoczęły, przy ścianie stoi już rusztowanie.

- Ekologia to dla niektórych tylko abstrakcyjne hasło. Jakby slogan reklamowy czy napis na opakowaniu, bez konkretnej, głębszej treści. Ale nie dla nas. Pomorze Zachodnie jest ekologiczne nie hasłowo, a w praktyce. Dlatego nowe malowanie elewacji gmachu przy rondzie Giedroycia będzie promowało ochronę środowiska i jednocześnie pozytywnie działało na środowisko - mówi marszałek województwa Olgierd Geblewicz. - W tej części miasta jest bardzo duży ruch samochodów, korki, zatem również wysoki poziom zanieczyszczeń. A jeden metr kwadratowy pokryty farbą katalityczną oczyszcza powietrze tak skutecznie jak dorosłe drzewo. Mural o powierzchni ponad dwustu metrów może być filtrem o mocy małego parku.

FOT. SEBASTIAN WOŁOSZ

Elokogiczny mural będzie dobrze widoczny z daleka, ale co najważniejsze, pochłonie spaliny z ruchliwego węzła

Mural o tej powierzchni może być filtrem na zanieczyszczenia w tej części miasta o mocy małego parku

Olgierd Geblewicz, marszałek

Farby katalityczne

Dzięki zastosowaniu farb katalitycznych pomalowana ściana ponad stuletniego gmachu będzie pochłaniała zanieczyszczenia, m.in. składniki spalin samochodowych - dwutlenek siarki, tlenki azotu, opary rozpuszczalników.

Składnikiem farb katalitycznych są nanokryształy dwutlenku tytanu, które przyspieszają rozkład szkodliwych substancji. Na malowanej powierzchni zachodzi reakcja utleniania, zasilana światłem. Pod wpływem promieniowania UV, tlenu i wilgoci toksyny ulegają rozkładowi. Przekształcają się w bezpieczne azotany i węglany. Szacuje się, że 1 metr kw. redukuje 0,44 g tlenków azotu dziennie. Farba ma wychwytywać zarówno gazy, jak i bakterie, wirusy, grzyby, a nawet nieprzyjemne zapachy. W dodatku pomalowana powierzchnia oczyszcza się sama, nie wymaga częstego mycia.

Najpierw szkic

Przygotowanie muralu będzie kosztować 43 tys. zł. Najpierw konieczne będą drobne naprawy i zagruntowanie elewacji. Później przyjdzie czas na szkicowanie i wypełnianie obrazu kolorem. Ekomural zostanie wykonany farbami StoColor Photosan. Harmonogram prac uzależniony jest od warunków pogodowych.

W ciągu al. Wyzwolenia można już od pewnego czasu podziwiać ciekawy mural. Dwa lata temu Piotr „Lump" Pauk namalował tu widokówkę z dawną siedzibą Teatru Lalek „Pleciuga". Praca powstała w ramach miejskiego projektu „Niwelacja błędów infrastrukturalnych poprzez sztukę ulicy - Street Art".

REKLAMA 0010134855

INTER GROUP
GRUPA KAPITAŁOWA

Inter Group to firma działająca na rynku od 25 lat. Obsługujemy klientów z całego kraju oferując usługi z zakresu ochrony osób i mienia, utrzymania czystości.

*Poszukujemy **w SZCZECINIE** pracowników na stanowisko:*

PRACOWNIK SERWISU SPRZĄTAJĄCEGO
(Szczecin Centrum)

OFERUJEMY:
- Stabilne zatrudnienie na **umowie o pracę** w dynamicznie rozwijającej się firmie,
- Regularnie i terminowo wypłacane wynagrodzenie miesięczne do **2000 zł - 2500 zł netto („na rękę")**
- **Dofinansowanie**, m.in. zakup leków, okularów, dojazdy do pracy, etc…
- Możliwość przystąpienia do **ubezpieczenia grupowego** na atrakcyjnych warunkach
- Pakiet medyczny

OCZEKUJEMY:
- Sumienności i zaangażowania w wykonywaniu obowiązków
- Mile widziane osoby z orzeczeniem o niepełnosprawności

Zainteresowane pracą osoby prosimy **o przesłanie CV na adres:**
rekrutacja@intergroup.pl
lub kontakt telefoniczny na nr 530 491 386

W CV prosimy uwzględnić klauzulę: „Wyrażam zgodę na przetwarzanie moich danych osobowych zawartych w mojej aplikacji dla potrzeb niezbędnych do realizacji procesów rekrutacji (zgodnie z Ustawą z dnia 29 sierpnia 1997 r. o ochronie danych osobowych tj. Dz. U. z 2002 r., Nr 101, poz. 926, ze zm.), prowadzonych przez InterGroup z siedzibą w Bydgoszczy.

AUTOPROMOCJA

GŁOS SZCZECIŃSKI

Weekend tuż-tuż.
Kup magazynowe wydanie gazety

GŁOS Szczeciński

REKLAMA 0010135434

TANI WĘGIEL
Eko Energia Szczecin
ul. Szidana 3, Podjuchy
www.zawszetani.pl
91 471 21 34
668 394 388

	MAJ	CZERWIEC
KOSTKA	720	745
ORZECH	720	745
GROSZEK	690	705
GROSZEK 10-25 (ekogroszek)	700	715

OBNIŻAMY CENY NA WIOSNĘ,
PROMOCJA!!!

Już piątek. Pora znów iść do kina

Szczecin

Szczecińskie kina od piątku zapraszają widzów. W repertuarze ciekawe filmy.

Od 21 maja Kino Zamek znów będzie otwarte dla widzów. Nie zabraknie znakomitych i nagradzanych produkcji. Wśród pierwszych po przerwie propozycji są tegoroczni laureaci Oscarów „Na rauszu" i „Co w duszy gra"..

„Na rauszu" z Madsem Mikkelsenem to zdobywca Nagrody Akademii dla najlepszego filmu międzynarodowego, dodatkowo nominowany za reżyserię Thomasa Vinterberga. Animacja „Co w duszy gra" przyniosła studiu Disney'a i firmie Pixar Oscary dla najlepszej pełnometrażowej animacji oraz za muzykę. Niedługo potem na ekranie Kina Zamek będzie można oglądać znakomity i poruszający „Sound of Metal", mocną i odważną „Obiecującą. Młodą. Kobietę.", wzruszające „Minari", animowane i oryginalne „Zabij to i wyjedź z tego miasta", rodzime i niezależne „Proste rzeczy" oraz oczekiwany przez wielu widzów „Nomadland", który zdobył w tym roku najważniejsze Oscary.

Kino Pionier zacznie weekend oskarowym repertuarem,

FOT. SEBASTIAN WOŁOSZ

Kino Pionier ma już przygotowany repertuar

w którym przedpremierowo znajdzie się m.in. „Nomadland". Będzie też sensacja festiwalu w Wenecji, hołd złożony największej europejskiej aktorce przez ikonę europejskiego kina. „Ludzki głos".

21 maja, w nocy z czwartku na piątek - o godzinie 0:10 Helios ponownie zaprosi widzów do swoich kin w Szczecinie. Dosłownie kilka minut po zniesieniu zakazu działalności kina Helios udostępnią swoje sale kinomanom spragnionym filmowych emocji na najwyższym poziomie. W noc otwarcia na widzów czekać będą przedpremierowe pokazy zdobywcy trzech statuetek Akademii - filmu „Nomadland", blockbustera „Godzilla vs Kong", nowego filmu Guya Ritchiego „Jeden gniewny człowiek" oraz wyczekiwanego „Mortal Kombat".Do wyboru Kino Helios Kupiec przy ul. Krzywoustego i Kino Helios Outlet Park przy ul. Struga. **(MK)**

eprasa.pl 35ca73c25d

REKLAMA
0210122161

Polacy chudną na potęgę! Imponujące efekty, wspaniały wygląd

Domowa metoda, która skutecznie odsysa tłuszcz?

Przetestuj PRODUKT ZA 0 ZŁ!

Sprawdź, jak otrzymać produkt bezpłatnie i walcz nawet z oporną tkanką tłuszczową

Czy wiesz, że da się oddziaływać na tłuszcz zgromadzony w najbardziej problematycznych partiach ciała, a w efekcie spłaszczyć brzuch, odzyskać smukłe uda, zwalczyć podwójny podbródek i cellulit bez forsownych ćwiczeń i drastycznych diet? Innowacyjny środek zachwyca coraz więcej osób, które w domowym zaciszu osiągają wymarzoną sylwetkę i zmniejszają nadwagę z dnia na dzień.

Pani Ilona jest jedną z setek osób, które wzięły udział w programie refundacyjnym producenta na innowacyjną metodę wspomagającą odchudzanie, polecaną przez europejskich ekspertów we współpracy z wybitnymi dietetykami. W prosty sposób zmniejszyła znienawidzone boczki i oponkę na brzuchu, nie zmieniając drastycznie swojego trybu życia i diety, a przykłady takich sukcesów w całej Polsce można mnożyć. Nic dziwnego, że MedicReporters opisuje swoje odkrycie jako „odchudzającą formułę przyszłości", która ma szansę całkowicie wyeliminować z Europy problem otyłości.

3 zastosowania i szansa na 1,5 kg mniej!

Preparat pomaga zwiększyć tempo metabolizmu i zamiany trawionego pokarmu na energię. W rezultacie zalegająca tkanka tłuszczowa może zmniejszyć się nawet o 42%. Dzięki temu daje szansę na usunięcie całych płatów zbędnego tłuszczu i chudnięcie **nawet 3 kg w 7 dni.**

Ekspert MedicReporters, dział dietetyki

Płaski brzuch i szczupła talia

Rewolucyjny preparat to unikalne połączenie silnie działających składników pochodzenia naturalnego, które już od 1. dawki pomagają spalać tkankę tłuszczową nawet 5 x szybciej. Następnie przełomowa metoda wpiera nie tylko metabolizm tłuszczów, ale też białek i węglowodanów oraz zapobiega kumulowaniu się tkanki tłuszczowej. Pomaga to obniżyć cholesterol oraz usuwać zbędne substancje z komórek na zewnątrz. Dzięki szybszemu pozbywaniu się toksyn i wolnych rodników skóra staje się ujędrniona i wyraźnie gładsza. Proces ten wyzwala dużą dawkę energii i poprawia samopoczucie. To jedyny naprawdę skuteczny i łatwy w użyciu preparat, który może wymodelować sylwetkę i odtłuścić organizm w optymalnym tempie. Co ważne – efekty kumulują się z każdym dniem.

5 możliwych REZULTATÓW

Nowatorska formuła to bezcenne wsparcie w odchudzaniu!

- PŁASKI BRZUCH I SZCZUPŁE UDA BEZ PRZECIĄŻEŃ
- WYSMUKLENIE PODWÓJNEGO PODBRÓDKA I OBWISŁYCH RAMION
- ZMNIEJSZENIE OBWODU TALII NAWET O 10 CM
- REDUKCJA ROZSTĘPÓW I CELLULITU
- PRZYSPIESZENIE METABOLIZMU

Sekret tkwi w naturze

Tak imponujące działanie zapewnia innowacyjny skład, który dawkuje właściwą ilość substancji czynnych i transportuje je systematycznie, przez kilkanaście godzin bezpośrednio do komórek i tkanki tłuszczowej.

Zrzuciłam 13 kg i wciąż chudnę!

*Ta metoda zadziałała na mnie lepiej, niż przypuszczałam. Z otyłością walczyłam od 5 lat, nie pomagały diety, herbatki i koktajle. Za to ten produkt wsparł moją walkę z fałdkami i zadziałał już w kilkanaście dni! Wystarczyło regularnie przyjmować ten środek i to wszystko! Nic więcej nie musiałam robić. Bez żadnego problemu schudłam 13 kg, pozbyłam się wystającego brzucha, przysadzistych ud i drugiego podbródka – **ten środek to mistrzostwo świata!***

Ilona, 40 lat, Wrocław

Kofeina może ograniczać apetyt i oczyszczać organizm z toksyn. **Ryboflawina** może utrudniać odkładanie się zbędnej tkanki tłuszczowej pod skórą. Jak również wspiera trawienie tłuszczów i węglowodanów nawet 10-krotnie. **L-karnityna** pomaga intensyfikować spalanie tkanki tłuszczowej, dzięki czemu odchudzanie staje się łatwiejsze, a organizm pozbywa się zbędnych kilogramów przy minimum Twojego zaangażowania (diet czy ćwiczeń).

Z innowacyjną formułą możesz:

Schudnąć bez głodu i potu – bez frustracji

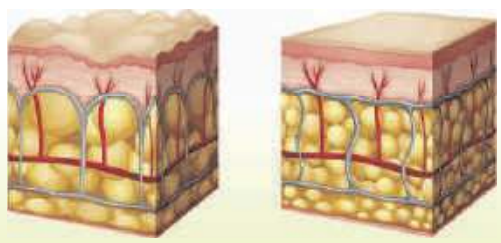

Wypalić tkankę tłuszczową bez morderczych treningów!

Substancje czynne transportowane są do organizmu w stałej dawce przez określoną liczbę godzin, co znacznie ułatwia spalanie tłuszczu i zwiększa szansę na zdrowe chudnięcie nawet do 3 kg tygodniowo.

Spalaj nawet 980 kcal już od 1. zastosowania

Wygląda na to, że na świecie nie ma obecnie szybszej metody odchudzania bez przemęczania się. Aż 9/10 osób biorących udział w programie schudło już w 1. fazie stosowania, a po 21 dniach każdy deklarował zrzucenie minimum 10 kg, wyraźne zmniejszenie obwodu brzucha oraz redukcję rozstępów i cellulitu. Jeśli masz skończone 18 lat i posiadasz obywatelstwo polskie, przysługuje Ci 100% refundacji producenta na TURBOspalacz tłuszczu!

Regulamin – rglmnprmcjpk.com

OGRANICZONA LICZBA OPAKOWAŃ REFUNDOWANYCH!

Zbiłam nadwagę, poprawiłam wyniki badań

Ten środek dał mi drugie życie po 50-tce! Schudłam 17 kg, cholesterol i ciśnienie zaczęły się normować, nie doskwierają mi ciągłe zmęczenie i ospałość. Wystarczyło wspomóc się tym cudownym preparatem i odchudzanie stało się o wiele łatwiejsze! Jestem szczęśliwa, bo nie zmieniłam nic w swojej diecie, a mimo to schudłam, nie wstydzę się opony na brzuchu, mam więcej energii, czuję się lekko i kobieco. Dziękuję!

Danuta, 53 lata, Grudziądz

Pora na zmiany – spełnij marzenie o idealnej sylwetce ze 100% refundacją producenta

Zadzwoń i zamów produkt do przetestowania ZA DARMO!

SUPLEMENT DIETY REKLAMOWANY W TV

Pierwsze 100 osób, które zadzwonią do 05.06.2021 r., otrzyma 100% REFUNDACJI OD PRODUCENTA!

ZADZWOŃ: 61 886 94 58

pon. - pt. 08:00 - 20:00, sob. - nd. 09:00 - 20:00 Zwykłe połączenie lokalne bez dodatkowych opłat.

SZYBKA DOSTAWA!

*Medal przyznany RevitaPharm w programie Konsumencki Lider Jakości – Debiut Roku 2020

eprasa.pl 35ca73c25d

Wieża Gocławska z oszklonym tarasem? Pojawił się taki pomysł. Mamy wizualizację

Marek Jaszczyński
marek.jaszczyński@gs24.pl

Szczecin

- Z uwagi, że górny taras wieży jest dostępny tylko przy dobrych warunkach atmosferycznych, jest propozycja by na czas jesienno-zimowy stworzyć przeszklenie a na lato w pełni odsłonięte – taka informacja pojawiła się na profilu Ratujemy Wieżę Bismarcka na portalu społecznościowym.

To jeden z pomysłów w ramach rewitalizacji zabytku, który w tym roku obchodzi stulecie. Inny pomysł to złożenie z kawałków jednego z orłów, które zdobiły taras wieży, a wiatr historii zrzucił je na zbocze.

- Póki co zamierzamy złożyć jednego orla, jego kawałki są na zboczu, postawić przed wieżą z tabliczką o historii - wyjaśnia Wojciech Kłodziński, dzierżawca zabytku.

WIZUALIZACJA JOANNA JĘDRZEJCZAK

Wydarzenia związane ze 100-leciem wieży mają się zacząć w lipcu i potrwają do września

Zdanie konserwatora

Koncepcja wykonania przeszklonego zadaszenia nad górnym tarasem wieży nie była konsultowana z Miejskim Konserwatorem Zabytków.

- Na podstawie wizualizacji ciężko jest szczegółowo odnieść się do zaproponowanego rozwiązania, jednak można stwierdzić, że forma zadaszenia zniekształca historyczną bryłę i kompozycję architektoniczną zabytku - komentuje pomysł Michał Dębowski, MKZ. - Nieznaczne rozszerzenie funkcjonalności wieży, na jakie powołuje się inwestor (możliwość aranżacji na górnym tarasie całorocznej kawiarni) nie uzasadnia zaproponowanych rozwiązań formalnych.

Jak usłyszeliśmy Miejski Konserwator Zabytków, którego głównym zadaniem jest ochrona zabytków, nadal oczekuje pilnego wykonania robót budowlanych i prac konserwatorskich mających na celu choćby podstawowe zabezpieczenie zabytku, objętych decyzją nakazową z 2013 roku.

Plan działania

Obecny właściciel wieży nie ukrywa, że przygotowanie prac przy zabytku przeciągnęło się w czasie.

- Mamy program prac konserwatorskich, projekt budowlany, pozwolenia konserwatora, nadal czekamy na pozwolenie budowlane. To kwestia jeszcze miesiąca a nawet półtora - mówi pan Wojciech.

W pierwszym etapie prac zaplonowano ściągnięcie masztu, naprawę pęknięć, naprawę balkonu.

- To na pewno w 2021 roku. Kolejny etap prac to naprawa dachu, może tego nie widać, ale jest w słabym stanie. Przeszklenie to raczej 3 i 4 etap i to nierealne w 2021 roku, najszybciej za półtora roku - dodaje właściciel.

Mimo kłopotów z pracami nad rewitalizacją zabytku, dzierżawca zapewnia, że od lipca do września odbędą się wydarzenia związane ze stuleciem wieży.

Lekcja historii

Przypomnijmy, że 10 sierpnia 1921 roku odbyło się uroczyste otwarcie wieży. Wieża Bismarcka z Gocławia była jednym z ulubionych miejsc, do których wybierały się tłumy szczecinian. Pod wzgórzem istniały kawiarnie. Był to nietypowy projekt wzorowany na grobowcu cesarza Teodoryka w Rawennie, z wnętrzem nawiązującym do rzymskiego Panteonu.

©℗

Miał zakaz zbliżania się do rodziny. Zlekceważył go i teraz ma kłopoty

Szczecin

Prokuratura Szczecin-Niebuszewo zakończyła śledzwo w sprawie mężczyzny, który złamał dwa wyroki zakazu zbliżania się do najbliższych.

13 sierpnia 2020 r., a następnie w dniu 17 stycznia 2021r. w Szczecinie złamał sądowy zakaz zbliżania się do członków swojej rodziny. Zakaz został orzeczony w 2019 r. prawomocnym wyrokiem Sądu Rejonowego Szczecin Centrum na okres 3 lat i obowiązywał podejrzanego do dnia 30 września 2022 r.

- W wyniku działań policji podejrzany został zatrzymany, a na wniosek prokuratora sąd zastosował wobec niego środek zapobiegawczy w postaci tymczasowego aresztowania, który był stosowany także w dacie kierowania do sądu aktu oskarżenia - wyjaśnia prokurator Alicja Macugowska-Kyszka z Prokuratury Okręgowej w Szczecinie.

Zakaz zbliżania się do najbliższych jest wydawany najczęściej, gdy sprawca znęca się nad rodziną lub w inny sposób ją krzywdził. Jego złamanie jest przestępstwem.

41-latek był w przeszłości karany sądownie. Teraz grozi mu kara pozbawienia wolności od 3 miesięcy do 5 lat. **(MP)**

Rusza sezon na malowanie jezdni

Szczecin

Zakończył się już remont ulicy Wyszyńskiego i Gdańskiej. Zanim na nowej nakładce pojawi się oznakowanie poziome, powinna ona odparować. Jeśli pogoda będzie sprzyjająca, linie na tych jezdniach będą malowane w przyszłym tygodniu. Oznacza to także, że rozpoczyna się sezon na malowanie.

- Pogoda w nocy jest jeszcze kapryśna, więc prace związane z odnawianiem oznakowania dopiero się rozpoczynają. Rocznie na nowe linie na naszych jezdniach wykorzystuje się kilkadziesiąt ton farby - wyjaśnia Hanna Pieczyńska z zarządu dróg w Szczecinie.

Odnawianie oznakowania poziomego jest wykonywanie regularnie wiosną i latem, kiedy temperatura w nocy jest dodatnia, a wilgotność powietrza nie przekracza 80 procent. Wyraźne linie na jezdni pojawią się w pierwszej kolejności w okolicy przejść dla pieszych, szkół, na drogach krajowych i w centrum miasta. Celem jest poprawia bezpieczeństwa na drogach. Większość prac będzie wykonywanych w godzinach nocnych, tak aby nie powodować dużych utrudnień w ruchu.

- Co ważne, w niektórych miejscach, linie ciągłe, przerywane, strzałki, symbole zostaną odnowione przy użyciu specjalistycznej, białej farby najezdniowej, z elementami odblasku, dzięki temu kierowca będzie miał wrażenie, że linie na drodze świecą - dodaje Pieczyńska. **(MP)**

Manhattan i tereny zielone. Na tym zależy mieszkańcom Szczecina

Szczecin

Znamy wyniki konsultacji społecznych dotyczących studium uwarunkowań i kierunków zagospodarowania przestrzennego Szczecina. Zdecydowana większość wniosków dotyczyła zachowania targowiska Manhattan, wiele uwagi poświęcono też trosce o tereny zielone.

Studium uwarunkowań i kierunków zagospodarowania przestrzennego to dokument, który ma wyznaczać kierunki rozwoju miasta w perspektywie najbliższych 30 lat. Jest jednym z narzędzi służących prowadzeniu „zrównoważonej polityki przestrzennej miasta". W dniach 19 marca-19 kwietnia trwały konsultacje społeczne. Wzięło w nich udział 4 196 osób, które podpisały się imiennie na zgłoszonych formularzach. Wpłynęło łącznie 451 uwag od mieszkańców, ale liczba ta nie jest tożsama z liczbą zgłaszających uwagę o wspólnej treści. Stąd też wśród zebranych uwag znalazły się tzw. uwagi „zbiorowe", które artykułowały wspólne potrzeby, interesy, problemy, pomysły na rozwój miasta.

Wśród zbiorowych wniosków najwięcej uwag dotyczyło utrzymanie targowiska Manhattan w Szczecinie (3326 osób). Następne uwagi odnosiły się do: utrzymania, rozwoju i ochrony terenu zieleni Alt Buchholz (461 osób), utrzymania funkcji sportowej dawnego stadionu przy ul. Chopina (98 osób), wprowadzenia usług społecznych (żłobek, przedszkole, szkoła, park) dla zabudowy wielorodzinnej przy ul. Cukrowej (77 osób), utrzymanie terenu rekreacyjnego z zielenią przy ul. Wszystkich Świętych (35 osób).

Pozostałe, indywidualne uwagi miały zróżnicowaną tematykę i skalę zagadnień. Niektóre formularze zawierały ogólne wizje osiedla, dzielnicy lub sposobu funkcjonowania miasta, inne dotyczyły indywidualnych pojedynczych interesów właścicielskich.

W czwartek wyniki omawiała Komisja ds. Budżetu Szczecińskiej Rady Miasta.

- Ten projekt ma też zadanie edukacyjne. Większość (86 proc) wniosków złożyły osoby prywatne, ale też instytucje (7 proc.) czyli w dużej mierze osoby, które się „skrzyknęły", czyli np. organizacje pozarządowe, grupy mieszkańców. To bardzo cieszy, bo pokazuje, że przy kształtowaniu polityki przestrzennej następuje konsolidacja społeczna - mówi Zofia Fiuk-Dymek, dyrektor Biura Planowania Przestrzennego Miasta.

- Najwięcej uwag, bo aż 37 procent dotyczyło ochrony środowiska. To jasny sygnał, jak ważne jest dbanie o miejską zieleń i nasz lokalny ekosystem. Szczególnie, że drugi wynik (21 proc.) to wskazania na usługi sportowe i rekreacyjne- podsumowuje Przemysław Słowik, radny miasta, przewodniczący Zielonych w Szczecinie.

W sferze komunikacji zgłaszano m.in.: odstąpienie od planowanej rozbudowy układu drogowego w szczególności budowy ulicy od ronda Giedroycia do ul. Niemierzyńskiej, rozwój sieci tramwajowej uwzględniającej wskazania rozbudowy tras tramwajowych m.in. na: Starym Mieście, odcinku al. Wojska Polskiego pomiędzy pl. Zwycięstwa a pl. Szarych Szeregów

Rozstrzygnięcie uwag przez prezydenta miasta nastąpi w toku dalszych prac nad projektem. **(SZW)**

eprasa.pl 35ca73c25d

REKLAMA
0010130211

ROZGRZEWAMY POLSKIE SERCA

PROGRAM GRANTOWY DLA LOKALNYCH INICJATYW SPOŁECZNYCH

Wspieramy kulturę, dbamy o tradycję, pamiętamy o historii.

Rozgrzewamy Polskie Serca to program grantowy dla lokalnych inicjatyw społecznych, którego celem jest wspieranie polskiej kultury, tradycji i historii. Dołącz do programu, jeśli masz pomysł na projekt i energię, by go zrealizować! Złóż wniosek i otrzymaj grant w wysokości do 40 tys. zł.

Łączna pula dofinansowań wynosi

1 000 000 zł

Na projekty czekamy do 31.07.2021 r.

Więcej informacji na RozgrzewamyPolskieSerca.pl

Patronat honorowy: Ministerstwo Kultury Dziedzictwa Narodowego i Sportu.

Patronat medialny: POLSKIE RADIO, TVP TELEWIZJA POLSKA

Organizator: FUNDACJA PGNiG

eprasa.pl 35ca73c25d

Napad w Amsterdamie na furgonetkę ze złotem

Amsterdam
Kazimierz Sikorski
kazimierz.sikorski@polskapress.pl

Atak uzbrojonych napastników na furgonetkę z cennym ładunkiem w Amsterdamie i skuteczna interwencja policji. Zabito jednego z bandytów, siedmiu trafiło za kraty.

Krwawe sceny przypominające zajścia rodem z Dzikiego Zachodu rozegrały się na oczach ludzi w Amsterdamie w Holandii, a potem na przedmieściach miasta, kiedy policja ścigała uzbrojonych bandytów.

Pierwsze strzały padły na ulicy Meeuwenlaan w północnej części Amsterdamu, kiedy kilku zamaskowanych bandziorów napadło na furgonetkę z cennym ładunkiem. Policyjny samochód znalazł się pod silnym ostrzałem. Strzały padały między innymi na parkingu w pobliżu supermarketu. Najwyraźniej rabusie sądzili, że w tych okolicznościach policja nie będzie do nich strzelała - mówił rzecznik policji.

- To cud, że żaden policjant nie został ranny i współczuję ochroniarzom, którzy wieźli cenny ładunek - powiedziała burmistrz Femke Halsema, komentując te wydarzenia.

Momentalnie cały rejon został zablokowany przez stróżów prawa, pojawiły się policyjne apele o omijanie tego miejsca, aby nie utrudniać akcji śledczym. Świadkowie tego zajścia mówili, że nigdy nie widzieli tak wielu policjantów w czasie jednej interwencji.

Bandyci uciekli potem bez łupu dwoma pojazdami w kierunku małej wioski Broek w gminie Waterlan, kilkanaście kilometrów od Amsterdamu. Dziesiątki policjantów w kamizelkach kuloodpornych miało ich cały czas na oku. Taka sytuacja nie zdarza się często - mówił na późniejszej konferencji prasowej rzecznik policji.

- Kule latały wokół uszu, strzelanina rozgrywała się dosłownie na wyciągnięcie ręki - opowiadał Richard-Jan Roks, który pracował w swoim domu przy Galggouw. - Myślisz wtedy: co się tutaj dzieje? Ale szybko zdałem sobie sprawę, że to poważna sprawa. Policja przybywała ze wszystkich stron. Słyszeliśmy pisk opon i zobaczyliśmy przejeżdżający samochód i wszyscy policjanci po chwili ryknęli: „Zablokuj drzwi", a potem zaczęli strzelać.

Jego matka Monique też była zszokowana. Wszyscy zostaliśmy w środku, bo to było przerażające. Kule latały dosłownie wokół nas. Niania mojej córki, która mieszka kilka domów dalej, o mało nie została postrzelona, bo jedna z kul uderzyła w okno i przeleciała do sypialni dziewczynek. Na szczęście nie było rannych, tylko powstała panika, mówiła.

Film z tych dramatycznych wydarzeń umieszczony w sieci przez jednego ze świadków pościgu pokazywał, jak jeden z samochodów, którym uciekali przestępcy rozbił się w pewnym momencie w ogrodzie za domem. Z pojazdu, który momentalnie stanął w ogniu się wyskoczyli bandyci w kominiarkach i ruszyli w kierunku pobliskiej łąki. Nad ich głowami pojawił się policyjny śmigłowiec, doszło do wymiany ognia z broni maszynowej między stróżami prawa a bandziorami.

To wtedy jeden z bandytów dostał śmiertelny postrzał, inny odniósł lżejsze obrażenia. W sumie udało się pojmać siedmiu napastników, w tym dwóch, którzy schowali się w pojemniku na śmieci, ale tam ich wytropił policyjny pies.

Zdaniem policji, sprawcy napadu chcieli skraść złoto oraz diamenty warte około 50 milionów euro. Rzecznik amsterdamskiej policji pytany, kim są niedoszli rabusie odpowiedział tylko, że sprawa jest rozwojowa. Dodał, że przestępcy porozumiewali się w języku francuskim.©℗

FOT. LAURENS BOSCH/AFP/EAST NEWS

Bandyci chcieli skraść złoto i diamenty wartości 50 mln euro. Ich samochód spłonął gdy uciekali przed policjantami

Banaś: możliwe zawiadomienia w sprawie wysokich urzędników

Warszawa
Maciej Badowski
maciej.badowski@polskapress.pl

Prezes NIK Marian Banaś zapowiedział, że wszystko „idzie w tym kierunku", że do prokuratury złożone zostaną zawiadomienia o możliwości popełnienia przestępstwa przez najwyższych państwowych urzędników w związku z organizacją wyborów kopertowych, do których nie doszło.

FOT. ADAM JANKOWSKI

Prezes NIK Marian Banaś mówi, że mogło dojść do przestępstw urzędniczych podczas organizacji wyborów 10 maja 2020 r.

Prezes Najwyższej Izby Kontroli Marian Banaś, zapytany w RMF FM, czy w sprawie wyborów kopertowych oprócz dwóch zawiadomień dotyczących zarządów spółek Poczta Polska i Polska Wytwórnia Papierów Wartościowych pojawią się następne, przyznał, że NIK „zgodnie z tym, co zapowiedziała, musi dokładnie przeanalizować stanowiska, które wpłynęły z Ministerstwo Aktywów Państwowych, z Kancelarii Prezesa Rady Ministrów, żeby podjąć odpowiednie decyzje".

- Jesteśmy zbyt poważną instytucją państwową, niezależną, bezstronną, rzetelną, abyśmy zbyt pochopnie działali, niefrasobliwie. W związku z czym, po głębokiej analizie podejmiemy decyzję w najbliższych dniach- zapowiedział. - To idzie w tym kierunku, że jednak zawiadomienia będą złożone, ale tak jak powiedziałem - w najbliższych dniach to już zostanie wyjaśnione do końca - doprecyzował.

Kancelaria premiera, Ministerstwo Aktywów Państwowych i MSWiA - na pewno te trzy jednostki będą objęte zawiadomieniem

Dopytywany wobec kogo zostaną złożone zawiadomienia, Banaś odpowiedział, że „nie może powiedzieć, czy to zostanie przypisane konkretnej osobie". - Natomiast na pewno, jeśli chodzi o te podmioty, czyli Kancelarię Prezesa Rady Ministrów, czy Ministerstwo Aktywów Państwowych, czy MSWiA - na pewno te trzy jednostki będą objęte tym zawiadomieniem- mówił.

W dalszej części prezes NIK wyjaśniał, że „chodzi o przestępstwa urzędnicze". - Tutaj mamy do czynienia z kwestią nadzoru i organizowaniem pewnych czynności, więc raczej w tym kierunku, jeśli już zostaną dopracowane, to tak będą potraktowane te zawiadomienia - wyjaśnił Banaś.

Najwyższa Izba Kontroli negatywnie oceniła proces przygotowania wyborów zarządzonych na 10 maja 2020 - oświadczył w zeszłym tygodniu szef NIK Marian Banaś podczas prezentacji wyników raportu.

Zgodnie z decyzją rządu, głosowanie 10 maja ub.r. w związku z pandemią koronawirusa, miało odbyć się korespondencyjne. Przygotowania do tych wyborów kosztowały Pocztę Polską 71 880 600 zł. Polska Wytwórnia Papierów Wartościowych oszacowała koszt druku kart wyborczych na 4 646 800 zł. Wybory 10 maja 2020 r. nie odbyły się.

Marian Banaś poinformował w zeszłym tygodniu, że NIK skierował zawiadomienia do prokuratury o uzasadnionym podejrzeniu popełnienia przestępstwa przez zarządy spółek Skarbu Państwa, to jest Poczty Polskiej i Polskiej Wytwórni Papierów Wartościowych.

Państwowa Wytwórnia Papierów Wartościowych zapewnia, że nie poniosła straty w związku z organizacją wyborów kopertowych. Spółka przekonuje, że złożenie przez NIK zawiadomienia do prokuratury „nie znajduje uzasadnienia w odniesieniu do ustaleń z kontroli, a tym samym jest bezpodstawne".

Minister aktywów państwowych w liście do prezesa NIK z 7 maja odniósł się do wyników kontroli. „Ministerstwo Aktywów Państwowych podejmowało takie działania, jakie mieściły się w granicach obowiązujących przepisów prawa, a jednocześnie podejmowało szereg czynności przygotowawczych, które umożliwiłyby sprawne i szybkie działanie w sytuacji projektowanej zmiany stanu prawnego" - napisano. ©℗

Ministerstwo Rozwoju chce wprowadzić pracę zdalną do Kodeksu pracy. Pracodawca ma opłacać jej koszty

Warszawa
Anna Bartosiewicz
anna.bartosiewicz@polskapress.pl

Znamy nowe szczegóły dotyczące pracy zdalnej w Kodeksie pracy. O home office będzie mógł wnioskować każdy, nawet pracownik stacjonarny. Nastąpią także ważne zmiany dla pracujących rodziców.

Ministerstwo Rozwoju, Pracy i Technologii poinformowało w środę, że projekt dotyczący pracy zdalnej został skierowany do konsultacji międzyresortowych, opiniowania i konsultacji publicznych. Projekt przygotowany przez MRPiT stanowi jedno z założeń Polskiego Ładu.

- Chcemy, aby praca zdalna zaczęła funkcjonować na stałe po 3 miesiącach od ustania stanu zagrożenia epidemicznego - poinformowała Iwona Michałek, wiceminister rozwoju, pracy i technologii.

Resort przyznał, że praca zdalna pozostanie z nami na dłużej. W chwili obecnej regulują ją zasady określone w ustawie covidowej z marca 2020 roku. Umożliwiają one m.in. polecenie pracy zdalnej pracownikowi przez pracodawcę. Jednak stosowane obecnie przepisy obowiązują jedynie w trakcie stanu zagrożenia epidemicznego (lub stanu epidemii), ogłoszonego ze względu COVID-19, a także przez 3 miesiące po odwołaniu takiego stanu. Wprowadzenie pracy zdalnej do Kodeksu pracy umożliwi pracownikom korzystanie z home office na stałe.

Podczas pandemii praca zdalna przyjęła się na szeroką skalę i przyniosła wiele korzyści, zarówno pracodawcom, jak i pracownikom. Rodzicom ułatwia łączenie pracy z obowiązkami domowymi, np. opieką nad dziećmi.

Większość regulacji zaproponowanych przez MRPiT zostało uzgodnionych ze stroną społeczną. Kilka kwestii zostało do ustalenia. Po wprowadzonych zmianach pracownicy będą mogli pracować zdalnie, w trybie hybrydowym lub stacjonarnie. Praca zdalna będzie jednak musiała odbywać się w miejscu wskazanym przez pracownika i uzgodnionym z pracodawcą. Uzgodnień dotyczących pracy zdalnej będzie można dokonać na etapie zawierania umowy o pracę lub w trakcie jej obowiązywania.

Nowość ma stanowić wykonywane pracy zdalnej w sposób okazjonalny. Autorzy projektu chcą, aby pracownicy stacjonarni mogli wnioskować o okazjonalną pracę zdalną, ale ma im przysługiwać jedynie 12 dni home office w skali roku kalendarzowego.

Pracownik będzie mógł wnioskować o pracę zdalną, przy czym dla pracodawcy wiążące będą wnioski rodziców dzieci do 4. roku życia oraz określonych w przepisach rodziców dzieci z niepełnosprawnością.

Materiały i narzędzia pracy niezbędne do pracy z domu ma dostarczyć pracodawca. Będzie on także pokrywać koszty bezpośrednio związane z home office, a zwłaszcza koszty: związane z instalacją, serwisem, eksploatacją i konserwacją narzędzi pracy niezbędnych do wykonywania pracy zdalnej, energii elektrycznej, dostępu do łączy telekomunikacyjnych. ©℗

eprasa.pl 35ca73c25d

Dzielną Natalkę ze Słupska dostrzegli w korporacji Disneya
str. 14

Uwaga na oszustów, którzy udają milionerów
str. 15

Czy 74-letnia lekarka jest winna śmierci Nikoli?
str. 16

magazyn

FOT. OSKAR SZRAMKA / MATERIAŁY PRASOWE

Nikt tak nie opowiada o historii mody jak Joanna Hoffmann. Z wykształcenia jest filologiem. Szczególnie upodoobała sobie epokę wiktoriańską i romantyzm.

Niepoprawnie romantyczna

Nikt tak nie opowiada o historii mody, jak Joanna Hoffmann. Jak magnes przyciąga ludzi. W sieci obserwuje ją kilkadziesiąt tysięcy osób. Oto Joanna Hoffmann vel Fraekery. str. 17

eprasa.pl 35ca73c25d

Agaton Koziński
redakcja@polskatimes.pl

FOT. ADAM GUZ/KPRM

Mateusz Morawiecki: Polski Ład jest kolejnym impulsem służącym wyrwaniu się z pułapki średniego rozwoju

Mateusz Morawiecki: Po COVID-19 potrzebujemy śmiałej reakcji ze strony państwa

Transformacja sprawdziła się może w 85 procentach. Nie zamierzam pomniejszać zasług pierwszej fali kapitalizmu w Polsce – ale zwracam uwagę też na jej ogromne deficyty. Próbujemy im zaradzić Polskim Ładem. Chcemy wesprzeć osoby słabiej zarabiające, te, które otrzymują dziś 2000-5000 zł miesięcznie – mówi premier Mateusz Morawiecki

Rozmowa

Czym różni się Polski Ład od Planu Morawieckiego?

Polski Ład jest kolejnym impulsem służącym wyrwaniu się z pułapki średniego rozwoju. W pierwszej kadencji naszych rządów zdecydowanie postawiliśmy na politykę społeczną oraz skuteczną poprawę finansów publicznych. Teraz ją kontynuujemy, a w niektórych miejscach wzmacniamy, tworząc jednocześnie ramy do dynamicznego rozwoju gospodarczego.

Wzmacniacie, bo taka polityka dała wam zwycięstwo wyborcze.

Ale jednocześnie ten program to wielki plan inwestycyjny, który ma na celu podnieść produkcyjność polskiej gospodarki. W latach 2015-2022 dochody przeciętnej rodziny rosną średnio o 3700 zł - do prawie 8 tys. A więc zwykła polska rodzina 2+2 w ciągu siedmiu lat niemal podwoi swój dochód. Wierzę, że Polski Ład będzie też podstawą do wzrostu konkurencyjności naszej gospodarki. Przed Polską kilka dobrych lat.

W Planie Morawieckiego bardzo mocno był wybity komponent rozwoju kraju. W Polskim Ładzie jest on na dalszym planie, najważniejsze w nim są elementy prospołeczne. Skąd to przesunięcie akcentów?

W Strategii na rzecz Odpowiedzialnego Rozwoju (SOR) wymieniliśmy pięć pułapek rozwojowych kraju: średniego dochodu, wypływania kapitału za granicę, niskiej innowacyjności, słabości instytucji i pułapkę demograficzną. Udało nam się naprawić instytucje finansowe - i teraz nad tym nadbudowujemy. Jeśli chodzi o pułapkę średniego rozwoju, to jesteśmy mniej więcej w jednej trzeciej drogi, udało nam się częściowo ograniczyć ujemną pozycję walutową netto.

Poprzez zmniejszenie skali zadłużenia za granicą. Firmy zagraniczne w Polsce zarabiają co roku coraz więcej.

Międzynarodowa pozycja inwestycyjna Polski netto jest dużo mniej negatywna niż w swoim szczycie, kiedy oscylowała w okolicach 70 proc. PKB w 2014 roku. Teraz jest dużo niżej, w 2020 roku to było 45 proc. PKB. Cały czas za mało udało się osiągnąć w kwestii demografii - stąd w Polskim Ładzie nowe rozwiązania ułatwiające założenie rodziny i zachęcające Polaków do podjęcia takiej decyzji.

W SOR było ukryte marzenie o naszych autorskich rozwiązaniach, polskich produktach podbijających świat - takich choćby jak krajowe auto elektryczne. To miała być metoda, która pozwoli nam wyrwać się z pułapki średniego dochodu. To się nie udało - a tego typu propozycji w Polskim Ładzie w ogóle nie widać.

Dziś jesteśmy między Dalekim Wschodem a Europą Zachodnią. W Azji zarabia się dużo gorzej niż u nas, na Zachodzie - dużo lepiej. Obecnie Polsce udało się dojść do poziomu dochodów stanowiących 77 proc. średniej unijnej. Jeszcze kilka lat temu to było znacznie poniżej 70 proc. Widać więc, że idziemy we właściwym kierunku. Natomiast chcemy mocno wspierać polskie kompetencje w branżach, w których osiągamy przewagi konkurencyjne w świecie.

W SOR pan te branże wskazywał.

Odpowiem przykładem. Wymienił pan przed chwilą elektromobilność. Impuls, jaki w niej nadaliśmy, sprawdza się znakomicie. Widać to choćby po tym, ile autobusów elektrycznych powstaje u nas czy jaką potęgą staliśmy się na rynku baterii do e-aut, choć zaczynaliśmy praktycznie od zera. Krzysztof Kolumb szukał drogi do Indii, a odkrył Amerykę. I świetnie! Tak właśnie działa schumpeteriański tygiel w gospodarce. Rynek kreuje branże - a państwo powinno ten rozwój wspierać.

W Polskim Ładzie mamy mocną przebudowę struktury podatkowej. W skrócie: biedniejsi będą płacić niższe podatki, bogaci wyższe.

To chyba dobrze?

Właśnie o tym chcę porozmawiać.

Ale to dobrze czy nie?

Zaraz wyjdzie, że to pan przeprowadza wywiad ze mną. (śmiech) Nowy system podatkowy ewidentnie będzie mniej korzystny dla dobrze sytuowanych mieszkańców miast - klasy kreatywnej zdefiniowanej przez Richarda Floridę, osób napędzających innowacje w gospodarce, na których panu zależy. Nie jest to działanie przeciwskuteczne?

Spójrzmy na międzynarodowe porównanie OECD: klin podatkowy w Polsce wynosi ok. 35 proc. Na Słowacji to 41 proc., w Czechach to 44 proc., w Niemczech 49 proc., a w Belgii powyżej 50 proc.! Nawet po wprowadzeniu proponowanych przez nas zmian będziemy mieć jeden z niższych klinów podatkowych w Europie. Jednocześnie doprowadzamy do tego, że finansowo zyska 18 mln Polaków, a kolejne 6 mln nie odczuje lub prawie nie odczuje zmian. To z jednej strony sprawiedliwy ruch w kierunku systemu bardziej progresywnego, a z drugiej strony staramy się nie obciążać nadmiernie tych, którzy powinni przecież - z racji wysokości swoich zarobków - płacić więcej.

Tak się składa, że niższe podatki będą płacić wyborcy PiS, a wyższe - wyborcy opozycji.

Bardzo bym chciał, żeby było 18 mln wyborców Prawa i Sprawiedliwości. Ale tak nie jest. Przypomnę tylko, że w ostatnich wyborach wzięło udział właśnie 18,5 mln osób. To zresztą oddaje skalę proponowanych przez nas zmian.

Skąd właściwie słowo „ład" w nazwie?

„New Deal" (Nowy Ład) Roosevelta był ambitną odpowiedzią na wielki kryzys. Dziś także potrzebujemy takiej śmiałej reakcji ze strony państwa, zwłaszcza po kryzysie COVID-19, zwanym przez wielu kryzysem stulecia. Natomiast warto zauważyć, że po 1989 r. w Polsce zapanował pewien specyficzny ład, który jednak w wielu obszarach okazał się bezładem bądź nieładem. Na przykład pod względem sprawiedliwości społecznej czy funkcjonowania systemu gospodarczego. Dzięki Lechowi i Jarosławowi Kaczyńskim nie doszło w Polsce do takiej oligarchizacji i takiego poziomu korupcji, jaki widzimy na Ukrainie czy w innych państwach Europy.

To tylko ich zasługa?

Podkreślam rolę liderów tej demokratycznej zmiany, choć były też inne czynniki, które się do tego przyczyniły. Na pewno w tym czasie doszło do ogromnego uzależnienia Polski od Zachodu. Teraz Polskim Ładem chcemy uporządkować ten nieład w naszej rzeczywistości, który się utrzymuje od lat 90. On dlate-

eprasa.pl 35ca73c25d

go jest bardziej umową społeczną niż programem wyborczym, jak go niektórzy nazywają. Chcemy w ten sposób budować jak najszerszą klasę średnią - bo to dopiero z niej wyłaniają się szerokie rzesze innowatorów, przedsiębiorców, twórców.

Klasę średnią budujemy właściwie od transformacji 1989 r. Minęło ponad 30 lat - a pan uważa, że dalej musimy ją wspierać?

Społeczeństwo na Zachodzie przypomina kształtem elipsę. Najcieńsze końce to grupy osób najbogatszych i najbiedniejszych, a najgrubszy środek to właśnie klasa średnia. Tymczasem w Polsce cały czas ten środek jest zbyt cienki. Dlatego chcemy wesprzeć osoby słabiej zarabiające, te, które otrzymują dziś 2000-5000 zł miesięcznie. W ten sposób obejmujemy ponad 18 mln Polaków.

Ale wcześniej już mówiliśmy o polskiej klasie średniej. Źle ją definiowaliśmy? Źle ją budowaliśmy?

Dziś kształt polskiego społeczeństwa przypomina piramidę - wąska grupa tych, którzy zarabiają dobrze lub bardzo dobrze, i niezwykle szeroka grupa tych, którzy nadal zarabiają w okolicach płacy minimalnej. Cały czas daleko nam do kształtu elipsy, który jest na Zachodzie.

Pan w różny sposób współtworzył polską transformację po 1989 r. - w Komitecie Integracji Europejskiej czy w sektorze bankowym. Transformacja powstawała na fundamencie liberalizmu, który otwarcie zanegowało dopiero PiS w 2015 r. Ten liberalizm nam nie wyszedł? Czy może się sprawdził, ale teraz czas na inne rozwiązania?

Najlepsza polityka gospodarcza to polityka pragmatyczna, która czerpie z wartości wolnego rynku, ale nie zapomina o roli państwa. Dziś nawet tak liberalne kraje jak Wielka Brytania czy Holandia są pełne mniej lub bardziej zawoalowanego interwencjonizmu państwowego. Protekcjonizm rynku lokalnego we Francji czy Austrii znacząco odbiega od ochrony w Polsce czy w innych państwach Europy Środkowej. Jeśli więc próbuje mnie pan wtłoczyć w ramy: liberalizm czy socjalizm, to odpowiadam - ani jedno, ani drugie. W latach 90. elity zachłysnęły się pewną ideologią, która zresztą została nam w dużej mierze narzucona. Dość wspomnieć tzw. konsensus waszyngtoński.

Liberalizm wyzwolił w Polakach niezwykłą energię. Widać było tuż po 1989 r., jak wszyscy mieli serdecznie dość przeregulowanego, niewydolnego komunizmu i z jaką pasją zaczęli korzystać z zalet wolnego rynku.

Rzeczywiście, to było coś bardzo pozytywnego, co się w Polsce działo na początku lat 90. Mam na myśli falę oddolnego kapitalizmu.

To główny argument zwolenników liberalizmu: że dynamizuje on gospodarkę, wyzwala energię. W przypadku Polski to się sprawdziło.

Ale się sprawdziło może w 85 proc. Bo owszem, liberalizm tę energię wyzwolił, ale brak odpowiedniej polityki ze strony państwa doprowadził m.in. do znaczącej wyprzedaży majątku państwowego na rzecz kapitału zagranicznego. Za mało wtedy chroniliśmy nasz rynek, wiele dziedzin gospodarki można było ochronić. Nie zamierzam pomniejszać zasług pierwszej fali kapitalizmu w Polsce - ale zwracam uwagę też na jej ogromne deficyty. Próbujemy im zaradzić Polskim Ładem.

Przyjmując kurs bardziej etatystyczny. Gdzie jest granica regulacji? Jak uniknąć sytuacji, gdy znowu żyjemy w kraju przeregulowanym o budżecie sparaliżowanym nadmiernymi wydatkami stałymi?

Słyszę tego typu obawy od lat. Pamiętam, jak główny ekonomista Platformy Obywatelskiej mówił kilka lat temu, że w ciągu roku budżet będzie miał 100 miliardów złotych deficytu.
Nic takiego się nie stało, widać wyraźnie, że nasi oponenci polityczni mierzą naszą politykę swoją miarą.
Nam udało się ustabilizować sytuację finansów publicznych, dzięki czemu możemy proponować kolejne programy społeczne.
Pan teraz mówi o etatyzmie. Czy do tego można też zaliczyć zmianę w przepisach dopuszczającą budowę domów o powierzchni zabudowy do 70 metrów kwadratowyh tylko na podstawie zgłoszenia? Nie wydaje mi się. To raczej forma wyzwolenia energii u Polaków w obszarze budowy domów.

Lewica w ramach negocjacji Krajowego Planu Odbudowy wynegocjowała pieniądze na budowę tanich mieszkań na wynajem. Przejmą wasz program Mieszkanie Plus?

Cieszę się, że w kwestiach budowy mieszkań mamy z Lewicą podobne zdanie. Program mieszkaniowy to jeden z filarów Polskiego Ładu. Jeśli inna partia ma ciekawe pomysły w tym zakresie, to warto się nad nimi zastanowić.

Przedstawialiście już kilka wersji programu Mieszkanie Plus - ostatecznie bez efektów. Za tę porażkę zresztą przepraszaliście podczas prezentacji Polskiego Ładu.

Nasz obecny program mieszkaniowy jest przemyślany. Powstał na bazie dotychczasowych doświadczeń i teraz wskazuje na nowe możliwości. Mieszkanie Plus zakładało quasi-rynkowy model finansowania. Tylko to okazało się bardzo trudne do zrealizowania. Nie niemożliwe, w końcu ponad 26 tys. mieszkań w ramach tego programu powstało lub powstaje. To nie jest nic.

Te mieszkania co do zasady powinny być tanie, bo miały powstawać na darmowych gruntach, przekazanych choćby przez PKP. Tak tanie jednak się nie okazały.

Nie udało nam się, niestety, wypracować zasad współpracy z poszczególnymi instytucjami - choćby z tą, którą pan wymienił - w kwestii gruntów. Wszystko trwało zbyt długo, by móc sprawnie zrealizować ten program. Stąd nowy model programu mieszkaniowego, oparty na częściowym finansowaniu ze strony państwa. Możemy sobie na niego pozwolić, bo mamy solidny stan finansów publicznych.

Teraz przedstawiacie nowy pomysł na tanie mieszkania. Myśli pan, że nie utraciliście wiarygodności w tej materii z powodu fiaska poprzednich proponowanych rozwiązań?

Przypominam - 26 tys. mieszkań to nie jest nic, choć nie jest to liczba, która nas satysfakcjonuje. Wiemy, że potrzeby są ogromne. Ale wszystko szło za wolno, więc uznaliśmy, że trzeba zmienić metody działania. Mam nadzieję, że już za kilka lat będziemy w Polsce budować po ćwierć miliona mieszkań rocznie. Lub więcej.

I pan, i Jarosław Kaczyński w czasie prezentacji Polskiego Ładu mówiliście o pokorze - w kontekście pandemii COVID-19.

Nie umawialiśmy się na to.

Skąd te słowa? Nie doceniliście koronawirusa?

Wirus ma naturę bardzo kapryśną. Dziś cały świat wie, że trzeba uważać na to, jak on ewoluuje - ale tego musieliśmy się nauczyć. COVID-19 tworzy nowe ramy funkcjonowania całej Europy. Z tego też powodu po tak wielkim kryzysie prezentujemy nowe reguły gospodarcze i społeczne.

Wrócę jeszcze do słowa „pokora". Zabrakło jej wam w pierwszej fazie pandemii? Choćby to słynne zdjęcie z 10 kwietnia 2020 r., gdy kierownictwo PiS składa wieńce pod pomnikiem smoleńskim, nie przestrzegając dystansów i bez maseczek.

Maseczki, o ile dobrze pamiętam, wtedy nie były obowiązkowe. Natomiast w pierwszej fali COVID-19 dominował strach. Na całe szczęście obostrzenia pozwoliły przerwać łańcuch zakażeń. Wskaźniki zachorowań spadły, nastąpiła ulga - a potem przyszła tragiczna druga fala.

Pandemia kosztowała PiS ponad 10 pkt proc. w sondażach w porównaniu z wyborami 2019 r. Polski Ład pozwoli wam odrobić ten dystans?

Na Polski Ład patrzymy przede wszystkim jako na szansę dokonania skoku cywilizacyjnego przez Polskę. Skupiamy się na rozwiązaniach korzystnych dla wszystkich Polaków, a nie na słupkach wyborczych, tym bardziej że wybory dopiero za dwa lata. Natomiast cieszy mnie fakt, że dzięki podjęciu dyskusji przez Lewicę udało się do Sejmu wprowadzić element merytorycznej wymiany opinii.

Senat, przy poparciu Lewicy, chce dołożyć do Krajowego Planu Odbudowy preambułę. Jak zareagujecie na to w Sejmie?

Jeśli próbuje mnie pan wtłoczyć w ramy: liberalizm czy socjalizm, to odpowiadam - ani jedno, ani drugie. Najlepsza jest polityka pragmatyczna

Mamy liczne ekspertyzy mówiące, że nie powinno być żadnych zmian w takim dokumencie. Jeśli KPO wróci do Sejmu, to będziemy głosować za tekstem ratyfikacji.

Jak duże jest ryzyko, że Polski Ład wysadzi z siodła polityka? Że zanim jeszcze zaczniecie go realizować, pojawią się kolejne zatargi ze Zbigniewem Ziobrą, kolejne problemy wokół spółek Skarbu Państwa, kolejny raport Najwyższej Izby Kontroli i zarzuty ze strony Mariana Banasia.

Razem z liderami Porozumienia i Solidarnej Polski podpisaliśmy się pod Polskim Ładem. Zakładam, że jeśli ktoś się pod tymi rozwiązaniami podpisał, to zgadza się na ich wdrażanie.

Już kilka razy wydawało się, że jest porozumienie ze Zbigniewem Ziobrą - ale po jakimś czasie napięcia wracały. Łatwo założyć, że teraz będzie podobnie.

O tym się dopiero przekonamy. Teraz najważniejsze jest to, aby po ogłoszeniu kluczowych ustaleń Polskiego Ładu przeszły przez okres konsultacji publicznych i zostały sprawnie wdrożone. To jest w interesie nie tylko całego obozu rządzącego, ale przede wszystkim w interesie Polaków.

Jak trwałe jest porozumienie ze Zbigniewem Ziobrą?

Łączy nas wspólne dążenie do instytucjonalnego wzmocnienia państwa. W ogóle nie myślę o tym w takich kategoriach, jakie pan teraz przedstawia. Moja współpraca z ministrem sprawiedliwości układa się dużo lepiej, niż się wydaje.

Dużo lepiej? To było aż tak źle?

Dopomagałem w reformie wymiaru sprawiedliwości, od kiedy zaczęła być ona wprowadzana. Minister sprawiedliwości miał moje pełne wsparcie w jej realizacji. Naprawdę życzyłbym sobie, żeby była ona jak najszybciej dokończona.

Teraz pan mówi o reformie zakładającej spłaszczenie struktury sądowej?

Tak, między innymi o tej. Ostatnia propozycja reformy wymiaru sprawiedliwości jest ciekawą koncepcją. Warto ją poddać pod dyskusję.

Kiedy ten projekt ujrzy światło dzienne?

Jesteśmy w końcowej fazie dyskusji na ten temat wewnątrz naszego obozu politycznego.

I znowu wejdziecie na ścieżkę wojenną z Komisją Europejską, a Polacy będą protestować przed Trybunałem Konstytucyjnym i Sądem Najwyższym.

Mam nadzieję, że Komisja Europejska doceni propozycje reform, które chcemy przedstawić. Z polskiej konstytucji, art. 176, jasno wynika prawo do reformowania wymiaru sprawiedliwości. Poza tym polski wymiar sprawiedliwości jest cały czas ogromnie nieefektywny. Wszystkim nam zależy, żeby był bardziej sprawny. Chciałbym wreszcie, żeby był on bardziej sprawiedliwy, żeby nie dochodziło do przypadków patologii w tym systemie. Większość sędziów jest bardzo porządna i chciałbym, żeby ta reforma była wypracowana razem z nimi. Natomiast zmniejszenie liczby sędziów funkcyjnych, zwiększenie liczby sędziów orzekających, a także spłaszczenie struktury sądowej doprowadzi do zmniejszenia uzależnienia sędziów od prezesów sądów oraz przełoży się na większą efektywność całego systemu.

Fidesz Viktora Orbana wystąpił z Europejskiej Partii Ludowej. Dużo mówiło się o jego współpracy z PiS, miała dołączyć jeszcze Liga Matteo Salviniego. Coś wyniknie z tej współpracy?

Jesteśmy w stałym kontakcie telefonicznym i wideo, w ostatnich dwóch tygodniach rozmawiałem i z premierem Węgier, i z liderem Ligi. Dodatkowo jeszcze z Santiago Abascalem, przywódcą hiszpańskiej partii Vox, Marine Le Pen, liderką francuskiego Zjednoczenia Narodowego, przewodniczącą partii Bracia Włosi Giorgią Meloni, a także z premierem Słowenii Janez Janšą.

Teraz pan zapowiada, że dojdzie do połączenia w europarlamencie grupy EKR, do której należy PiS, z grupą Tożsamość i Demokracja (I&D), do której należą partie Salviniego i Le Pen?

Główne partie z obu tych grup rozmawiają ze sobą. Planujemy w połowie czerwca duże spotkanie w Rzymie bądź w Warszawie.

W tym składzie, który pan wymienił?

Lub nawet szerszym. Chcemy także zaprosić partie, które mają może mniejszą reprezentację w Parlamencie Europejskim, ale które ideowo przystają do profilu EKR czy I&D.

Ale spotkacie się, zrobicie sobie zdjęcie i to wszystko?

Nie. Jeszcze pod koniec maja chcemy pokazać krótką deklarację ideową, nad którą teraz pracujemy.

Docelowo - stworzycie wspólny klub w Parlamencie Europejskim? Jest możliwe połączenie EKR oraz I&D?

Liczę, że taki klub powstanie do końca tego roku. To powinien być mocny numer trzy wewnątrz Parlamentu Europejskiego - z aspiracjami, żeby pod względem liczby europosłów stać się numerem dwa, a w przyszłości numerem jeden.

Na początku wakacji kongres PiS. Zostanie pan na nim wybrany wiceprezesem partii?

Ta decyzja należy do kierownictwa politycznego partii.

A gdyby taka propozycja się pojawiła?

Jeśli taka propozycja się pojawi, będę za nią bardzo wdzięczny - ale zobaczymy, jak ostatecznie zadecyduje kierownictwo polityczne.

Autor jest publicystą „Wszystko Co Najważniejsze"

eprasa.pl 35ca73c25d

Głos Dziennik Pomorza
Piątek, 21.05.2021

Koncern Disney zadedykował opowiadanie dzielnej Natalce ze Słupska

Wojciech Frelichowski
wojciech.frelichowski
@polskapress.pl

Natalka Przedborska, 13-latka ze Słupska, jest jedną z 14 dzieci, którym Disney zadedykował opowiadanie w zbiorze „Opowieści o odwadze i dobroci". Dziewczynka od pięciu lat walczy z ciężką chorobą, a jednocześnie pomaga innym chorym dzieciom.

Życie Natalki zmieniło się diametralnie pięć lata temu, kiedy dziewczynka miała 8 lat. Chodziła wtedy do II klasy szkoły podstawowej.

Zaczęło się od tego, że Natalia przewróciła się i zaczęła ją boleć ręka - opowiada Grzegorz Przedborski, tata Natalki. - Początkowo lekarze sądzili, że to kwestia stłuczenia lub zwichnięcia ręki. Jednak mijały dni, a potem tygodnie, a ból nie przechodził. Dopiero po dokładniejszych badaniach, które przeprowadzono w Centrum Zdrowia Salus w Słupsku, dowiedzieliśmy się, że u Natalii zdiagnozowano nowotwór złośliwy kości.

Ta diagnoza była wstrząsem nie tylko dla Natalki i jej opiekunów. Szok przeżyli również ich znajomi, rodzice i dzieci, które chodziły razem z dziewczynką do jednej klasy.

- To był dla nas cios. W jednej chwili wszystko inne przestało być ważne. Tu chodziło nie tylko o zdrowie naszej córki, ale także o jej życie - przyznaje tata Natalki.

FOT. FUNDACJA HEROSI

Natalka Przedborska z dedykacją od korporacji medialnej Disneya

Początek trudnej drogi

Nowotwór najpierw zaatakował prawą rękę dziecka, ale później ogniska nowotworowe wykryto w innych kościach. Diagnoza była podwójnie druzgocąca, bo rodzice usłyszeli, że ich dziecko nie tylko choruje na nowotwór kości, ale że dotknął je jeden z najbardziej inwazyjnych rodzajów tej choroby. I najbardziej bolesnych.

Dzięki zaangażowaniu ludzi dobrej woli dziewczynkę szybko udało się skierować na specjalistyczne leczenie do Centrum Zdrowia Dziecka w Warszawie, a następnie do Instytutu Matki i Dziecka, który specjalizuje się w leczeniu nowotworów u dzieci.

- Spotkaliśmy się tam z niesamowitymi lekarzami i pielęgniarkami. To kadra z powołania. Dla nich liczy się tylko dobro chorego - opowiada pan Grzegorz.

Tylko w pierwszym roku leczenia dziewczynka przeszła kilkanaście poważnych zabiegów medycznych, w tym kilka bloków chemioterapii głównej i chemioterapii pooperacyjnej, kilkanaście razy miała przetaczaną krew i podawane płytki krwi. Pobrano od niej również komórki macierzyste, aby wspomóc walkę z nowotworem. Przeszła też operację ręki, usunięto jej jedno żebro, a kilka tygodni później poddano ją operacji czaszki, z której usunięto ogniska nowotworowe.

Tylko w pierwszym roku leczenia dziewczynka przeszła kilka chemioterapii, kilkanaście razy miała przetaczaną krew oraz podawane płytki krwi

Potem przyszedł czas na operację lewej nogi.

- Nie wiem, jak moja córka to wszystko wtedy zniosła. To leczenie wiązało się nie tylko z częstymi pobytami w szpitalu, zabiegami, operacjami. Terapii towarzyszył też ból fizyczny. Natalka całymi tygodniami miała podawaną morfinę. I jakby tego wszystkiego było mało, to jej organizm buntował się przeciwko tak inwazyjnym metodom leczenia. Wyniki były fatalne - opowiada Grzegorz Przedborski.

Do problemów zdrowotnych jego córki doszły także kłopoty zawodowe. Tata Natalki prowadził dość dobrze prosperującą firmę. Jednak nieustanne wyjazdy z dzieckiem do szpitali w Warszawie i Wrocławiu spowodowały, że sytuacja firmy stawała się coraz trudniejsza. Do tego zaczęły się piętrzyć wydatki, oczywiście związane z leczeniem Natalki. A leczenie nowotworu kości jest wyjątkowo kosztowne. Miesięczny koszt może sięgnąć kwoty nawet 50 tys. zł.

Pomoc przyjaciół

Kilka tygodni po tym, jak Natalka zaczęła swoją trudną i bolesną drogę do zdrowia, w Słupsku ruszyła akcja pomocy i zbiórki pieniężnej na pokrycie kosztów leczenia. Akcję rozkręcił Adam Gołębiowski, ojciec Piotra, z którym Natalia chodzi do jednej klasy.

- Nasze dzieci znają się jeszcze z przedszkola. Stąd i ja znam rodziców Natalii. Nie mogłem uwierzyć, że dotknęła ją tak ciężka choroba. A kiedy dowiedziałem się, jakie są koszty leczenia, to postanowiłem coś zrobić, bo każdemu należy się wsparcie w takiej sytuacji - uważa pan Adam.

Adam Gołębiowski rozkręcił akcję nie tylko zbiórki pieniędzy, ale także wszelkich innych działań, które mogłyby pomóc w refundacji kosztów leczenia. To były festyny, kiermasze, koncerty, imprezy sportowe. Ale także prośba odpisu 1 procenta z podatku oraz kwesty. - Trudno dobrać słowa podziękowania, jakie należą się Adamowi za jego pomoc i zaangażowanie - podkreśla Grzegorz Przedborski.

Akcję pomocy dla Natalki podchwyciły również inne organizacje. Np. Stowarzyszenie Kiwanis International Klub Słupia w Słupsku zorganizowało koncert znanego aktora Jacka Borkowskiego, z którego dochód przeznaczono na leczenie dziewczynki.

W grupie osób zaangażowanych w pomoc znalazł się także Kamil Grosicki, piłkarz, reprezentant Polski, który na swoim profilu na Facebooku zamieścił wpis, w którym prosił kibiców o pomoc dla Natalki.

Wiele ograniczeń

W ciągu minionych pięciu lat Natalka Przedborska przeszła tyle ciężkich zabiegów i mocno inwazyjnych terapii, że dla niejednej dorosłej osoby stanowiłyby one wyzwanie ponad siły. Tymczasem dziewczynka znosi to wszystko nie tylko godnie, ale i z pogodą ducha.

A przecież jej życie z powodu choroby niesie szereg ograniczeń. Np. dotyczących kontaktów z rówieśnikami. Od początku choroby Natalka ma indywidualny tok nauczania. Nie chodzi do szkoły, uczy się w domu pod opieką mamy i przy zdalnych konsultacjach z nauczycielami. I jest bardzo dobrą uczennicą.

Kontakty z rówieśnikami są ograniczone także z powodu osłabionego organizmu dziewczynki. Musi się ona wystrzegać każdej infekcji. Stąd np. ostatni rok, w którym panowała pandemia korona wirusa, był szczególnie trudnym okresem dla Natalki i jej rodziców. Na szczęście udało się uniknąć zakażenia.

- Przed ostatnimi Świętami Bożego Narodzenia zapytaliśmy Natalkę, jakie ma marzenie związane z prezentem wigilijnym. Nasza córka poprosiła, aby niczego jej nie kupować, ale pieniążki przeznaczyć dla innych dzieci onkologicznych - mówi jej tata.

Disney dla Natalki

Choć leczenie onkologiczne zostało już zakończone, to organizm Natalki nadal wymaga leczenia, chociażby pod względem ortopedycznym. Pomimo tak ciężkiej choroby dziewczynka nie straciła zapału i dzielnie walczy o powrót do zdrowia. Już kilka lat temu, kiedy sama wymagała intensywnej terapii, zaangażowała się w pomoc dla innych ciężko chorych dzieci.

Robiła to m.in. w trakcie swoich częstych pobytów w szpitali Instytutu Matki i Dziecka w Warszawie. Rozmawiała z innymi dziećmi często wykonując dla nich drobne upominki, takie jak kolczyki, bransoletki i filcowe ozdoby.

Natomiast jako podopieczna Fundacji Herosi, wykonywała różne prace artystyczne (medale, akwarele, figurki, obrazy), które następnie były sprzedawane na aukcji organizowanej przez Fundację w celu zebrania funduszy na leczenie podobnych do niej, małych pacjentów.

Dzięki swojej wspaniałej postawie, zarówno w obliczu choroby, jak i chęci pomagania innym, Natalka Przedborska znalazła się w gronie 14 dzieci z całego świata, którym korporacja medialna Disneya zadedykowała zbiór swoich najnowszych opowiadań pt. „Opowieści o odwadze i dobroci".

Dla Natalki zostało dedykowane opowiadanie o Vaianie, która była główną bohaterką filmu z wytwórni Disneya w 2016 roku.

Zbiór oryginalnych historii o księżniczkach Disneya, to wydawnictwo, którego celem jest inspirowanie dzieci do pomocy w czynieniu świata lepszym. Cyfrowa książka z ilustracjami artystów z całego świata jest prezentem dla dzieci w ramach Wielkiego Święta Księżniczek - nowej globalnej kampanii Disneya, promującej odwagę i życzliwość. Disney współpracował z partnerami charytatywnymi z całej Europy, aby znaleźć prawdziwe historie dzieci, które wykazały się niezwykłą odwagą lub życzliwością.

Inspiracją dla powstania „Opowieści o odwadze i dobroci" były przygotowane na zlecenie Disneya badania na temat roli życzliwości w codziennym życiu. Disney zapytał polskich rodziców i dzieci o postrzeganie, rolę oraz formy życzliwości w życiu dzieci. Respondenci są zgodni, że życzliwość jest jedną z najważniejszych cech na świecie. Tak odpowiedziało 92 procent zapytanych.

©℗

eprasa.pl 35ca73c25d

Popikilery, czyli nagrody branży hip-hop

Kultura

Popkillery 2021 coraz bliżej! Trzecia gala wręczenia nagród polskiej branży hip-hopowej odbędzie się już 1 czerwca 2021 roku.

W Popkilerach 2021 zakończyło się głosowanie publiczności. Oddano w nim aż 370 992 głosy, co o blisko 25% przebija ubiegłoroczny rekord! Rok temu zgromadzono ponad 300 000 głosów słuchaczy polskiego rapu, dzięki którym statuetki powędrowały do Palucha, Maty, Sokoła, Bisza, PRO8L3Mu, Bedoesa czy chillwagonu. Tegoroczny wynik okazał się jeszcze lepszy. Do kogo tym razem trafią nagrody? Wyniki i wręczenie już 1 czerwca na gali Popkillery 2021, którą obejrzeć będzie można na kanale PopkillerTV.

Oprócz publiczności swoje nagrody przyzna także gremium stworzone z przedstawicieli różnych mediów, dziennikarzy, aktywistów, komentatorów i ekspertów.

Popkillery przez dwie dotychczasowe edycje stały się wydarzeniem jednoczącym scenę hip-hopową ponad podziałami. Rok temu ze sceny padały wręcz słowa o „święcie hip-hopu" (Mata) oraz „świętym miejscu dla rapu", w którym znikają animozje (Kamil „Saful" Nożyński). Gala w roku 2020 odbyła się w specjalnym rygorze sanitarnym i ograniczonej frekwencji, nie zabrakło jednak pamiętnych chwil, takich jak wyjątkowy występ Liroya z okazji 25-lecia debiutanckiego „Alboomu", do dziś najlepiej sprzedającej się płyty w historii polskiego hip-hopu.

Popkillery to inicjatywa serwisu muzycznego Popkiller.pl, który postanowił podejść do tematu ponad jakimikolwiek podziałami, zapraszając do współpracy media o zasięgu ogólnopolskim oraz lokalnym, by efektem była nagroda ze strony całego środowiska hip-hopowego.

Zwycięzcy wybierani są na dwa sposoby - w głosowaniach publiczności, a także w głosowaniach gremium, złożonego z dziennikarzy Popkillera oraz wybranych dziennikarzy i ekspertów reprezentujących różne pokolenia, różne media i różne spojrzenia na muzykę. W jego składzie znajdują się zarówno przedstawiciele prasy, radia i telewizji, jak reprezentanci internetowych portali, serwisów ogólnomuzycznych i lifestyle'owych, serwisów hip-hopowych, największych rapowych festiwali a także muzyczni influencerzy, youtuberzy i komentatorzy. ©℗

Tomasz Dereszyński

REKLAMA 0010152411

UZDROWICIEL Z FILIPIN
Reynaldo Jun Litawen

REYNALDO JUN LITAWEN jest jednym z najlepszych filipińskich uzdrowicieli z wieloletnim doświadczeniem i praktyką uzdrawiania oraz dużymi osiągnięciami. Wieloletni członek Christian Spiritual Regeneration Movement i Stowarzyszenia Filipińskich Uzdrowicieli. Wywodzi się ze znanej rodziny uzdrowicieli na Filipinach.

Jego nazwisko i moc uzdrawiania, znane są w całej Europie i Polsce.

Niespotykane umiejętności, intuicja i skuteczność uzdrawiania, a także dar przekazywania cudownej i pozytywnej energii zatrzymały u setek ludzi rozwój najcięższych chorób. Efektywność jego działania jest ogromna i pomocna przy rozmaitych chorobach w szerokim i nieograniczonym zakresie.

Jego moc uzdrawiania pomaga w leczeniu: chorób nowotworowych, wadach serca, chorobach oczu, nerwicach, deformacji kręgosłupa, miażdżycy, paraliżach, kamieniach nerkowych i żółciowych, chorobach prostaty, wrzodach żołądka i dwunastnicy, guzach i cystach, chorobach kobiecych oraz innych schorzeniach.

Przyjazd uzdrowiciela do Polski, to kolejna nadzieja dla setek chorych i cierpiących, którym medycyna konwencjonalna nie pomogła.

Przykładem skuteczności uzdrawiania jest: Pan Józef z Wrocławia, któremu po dwóch wizytach u uzdrowiciela ustąpiły bóle kręgosłupa i zakończył się problem z przerostem gruczołu prostaty. **Pani Maria z Krakowa** zapewnia, że dzięki wizytom u Uzdrowiciela pozbyła się mięśniaków na narządach rodnych, co potwierdziły badania USG. **Pan Andrzej z Gdańska** po trzech wizytach u uzdrowiciela zdjęcie - USG potwierdziło pozbycie się kamieni w woreczku i nerkach. **Pani Janinie z Katowic** po wizycie u uzdrowiciela wchłonął się guz piersi, który był przeznaczony do operacji.

Dopóki pacjent wierzy w istnienie sił ponadludzkich, jest otwarty na działanie uzdrowicieli, może zawsze osiągnąć pomoc.

Przyjmujemy: 26 maja - Szczecin,
27 maja - Białogard i Koszalin, 28 maja - Słupsk
693 788 894 784 609 208

Open'er Festival znów przeniesiony

Natalia Grzybowska
natalia.grzybowska@polskapress.pl

Imprezy

Mimo wcześniejszych zapewnień organizatora, że Open'er Festival uda się zrealizować w formacie przejściowym już wiadomo, że impreza odbędzie się dopiero w czerwcu 2022 roku.

Open'erowiczki, Open'erowicze! To dla nas trudny moment - czytamy na Facebooku festiwalu. - Kolejny w trakcie pandemii. Przez ostatnie kilka miesięcy walczyliśmy i zrobiliśmy bardzo dużo, żeby tegoroczna edycja Open'er Festival się odbyła. Chociaż jesteśmy przekonani, że powrót świata festiwali jest już bardzo blisko, to akurat ten wyścig z czasem przegrywamy. Chcemy, aby powrót na Open'era był doświadczeniem pełnym. Żeby to był czas wypełniony muzyką, kulturą, sztuką, rozrywką i zabawą w miejscu, formule i przestrzeni, które dobrze znacie. W skali i o sile, którą wspólnie zbudowaliśmy przez ostatnie 20 lat. Proces wychodzenia z pandemii postępuje, szczepienia trwają, ale niestety z oczywistych powodów, zarówno lokalnych jak i międzynarodowych, braku planu na najbliższe miesiące i obowiązujących restrykcji - początek lipca w Polsce to nie jest jeszcze czas, kiedy będziemy w stanie zorganizować Open'er Festival w skali i formie, na które czekacie.

- Jesteśmy zmuszeni przenieść festiwal na 2022 rok - Open'er Festival odbędzie się w dniach 29 czerwca - 2 lipca - informuje organizator. Wszystkie zakupione bilety zachowają ważność w 2022 roku. Wystartowała również sprzedaż nowych wejściówek. ©℗

MATERIAŁ INFORMACYJNY UKNF 0010140657

Jak nie dać się okraść w Internecie

– oszustwa na portalach sprzedażowych

Wyłudzenia pieniędzy to obecnie najczęściej spotykana forma oszustwa w Internecie. Każdego miesiąca tysiące Polaków pada ofiarą cyberprzestępców, a skala problemu rośnie w bardzo szybkim tempie. Jedną z popularniejszych obecnie form oszustwa jest ta „na kupującego". Tłumaczymy, na czym polega i jak można się przed nią obronić.

Wybuch pandemii Covid-19 ograniczył możliwości robienia zakupów w sposób tradycyjny, przyczyniając się do skokowego wzrostu popularności zakupów w sieci. Niestety, zwiększona aktywność Polaków w Internecie wywołała też większą aktywność wszelkiego rodzaju cyberprzestępców, polujących na niedoświadczonych jeszcze klientów i sprzedawców. Dlatego jednym z najczęściej spotykanych obecnie oszustw w sieci jest metoda na „kupującego", stosowana w popularnych portalach sprzedażowych. Jako cel najczęściej obierane są osoby, które nie mają dużego doświadczenia w sprzedaży przez Internet i zwykle dopiero założyły konto.

Jak w praktyce wygląda takie oszustwo? Opiszemy to na przykładzie – Oli, która pewnego dnia postanowiła zrobić świąteczne porządki i pozbyć się starego ekspresu do kawy. Wystawiła go więc na sprzedaż na popularnym portalu sprzedażowym. Po kilku godzinach odezwał się do niej oszust, udający klienta. W trakcie krótkiej wymiany zdań poinformował Olę, że jest zainteresowany kupnem ekspresu i że przelał już pieniądze na jej konto. Następnie oszust przesłał Oli link prowadzący do fałszywej strony i przekonywał, że w celu odebrania płatności musi na nią wejść i wprowadzić tam dane do swojej karty płatniczej. Niestety, Ola dała się nabrać na całą historię. Fałszywa strona po uruchomieniu wyglądała łudząco podobnie do prawdziwej wersji portalu sprzedażowego, więc Ola wybrała przycisk „odbierz środki" i wprowadziła wszystkie dane swojej karty: numer, imię i nazwisko, datę ważności oraz numer CVV z odwrotu karty, który jest jej dodatkowym zabezpieczaniem.

Po wprowadzeniu danych kontakt z rzekomym kupującym się urwał. Ola nie widziała w tym jednak nic podejrzanego i spokojnie czekała na pojawienie się środków na koncie. Niestety, gdy wieczorem zalogowała się na swoje konto bankowe, zauważyła na nim kilka transakcji, które nie należały do niej. W momencie wprowadzenia numeru karty na fałszywej stronie internetowej trafił on bezpośrednio do cyberoszustów, którzy szybko wykorzystali go do realizacji zakupu kilku bardzo drogich przedmiotów. W ten sposób z konta Oli zniknęło 15 tysięcy złotych. Niestety Ola, tak jak i wiele innych osób, właśnie padła ofiarą oszustwa „na kupującego". Złodzieje wykorzystali roztargnienie Oli do wyczyszczenia jej konta praktycznie do zera.

Dlaczego Ola dała się nabrać? Jej roztargnienie, pośpiech i brak dostatecznej wiedzy o działaniu systemu płatności umożliwiły oszustom kradzież środków z konta. Jak ustrzec się przed takim losem? Zapamiętajmy i zawsze stosujmy się do poniższych porad:

· Zachowaj czujność w trakcie kontaktów z potencjalnymi klientami na portalach sprzedażowych.

· Nie spiesz się. To oszuści często próbują wywierać presję, aby nakłonić Cię do szybkich i nieprzemyślanych decyzji.

· Dobrze się zastanów, zanim klikniesz w przesłany link i zawsze weryfikuj, do jakich stron prowadzi. Oszuści rozsyłają linki prowadzące do fałszywych stron.

· Nie podawaj numeru karty na stronie, co do której nie masz absolutnej pewności. Jeżeli wprowadzisz dane do karty na fałszywej stronie, zostaniesz okradziony.

· Czytaj uważnie wszystkie SMS-y i wiadomości autoryzacyjne płatności. Sprawdzaj, co zatwierdzasz i na jakie konto trafią pieniądze. To ostatni moment, by nie dać się nabrać.

Cyberoszuści nie próżnują i czyhają na Twoje pieniądze, dlatego zachowaj ostrożność w trakcie płatności w Internecie i ostrzeż znajomych. W kolejnych artykułach w ramach serii „jak nie dać się okraść w Internecie" będziemy opisywać najczęściej wykorzystywane metody działania oszustów internetowych.

CSIRT KNF

Zespół cyberbezpieczeństwa polskiego sektora finansowego powołany przez KNF w ramach ustawy o krajowym systemie cyberbezpieczeństwa.

KNF CSIRT

eprasa.pl 35ca73c25d

Głos Dziennik Pomorza
Piątek, 21.05.2021

Śmierć dziecka z dramatem emerytowanej lekarki w tle

Małgorzata Oberlan
malgorzata.oberlan
@polskapress.pl

Prawo i medycyna

Siedmioletnia Nikola rano trafiła do szpitala w Chełmży. Wieczorem nie żyła. Po długim śledztwie prokuratura oskarżyła o zaniedbania koordynatorkę oddziału, która wtedy miała 74 lata. Dziś ma lat 78 i sama walczy o życie. Według niektórych, krytycznego dnia powinna odpoczywać na emeryturze, a nie leczyć.

Była już w takim wieku, że nie powinna leczyć" - komentują brutalnie ludzie. Tymczasem Polska ma najmniejszą liczbę lekarzy w Unii Europejskiej, a co czwarty z nich przekroczył 65. rok życia. Gdyby nagle wszyscy przepisowo odeszli na emeryturę, to...

- To system publicznej służby zdrowia już dawno przestałby działać - mówi, nie kryjąc emocji dr Leszek Pluciński, dyrektor Szpitala Powiatowego w Chełmży, czynny lekarz mający 64 lata. - Po pierwsze, pani doktor była wtedy w formie. Po drugie, sprawność intelektualna nie zależy od wieku. Po trzecie, o jej ewentualnej winie zdecydować może tylko prawomocny wyrok sądu.

Skrajne odwodnienie, czyli tragedia Nikoli

Nikola miała 7 lat. Mieszkała we wsi Pluskowęsy pod Chełmżą (Kujawsko-Pomorskie). 26 stycznia 2017 r. o poranku trafiła do Szpitala Powiatowego w Chełmży. Była skrajnie odwodniona, po kilkudniowej biegunce. Wieczorem już nie żyła...

Wcześniej rodzice dziewczynki szukali dla niej pomocy w gminnym ośrodku zdrowia oraz - dwa dni przed zgonem - w tym samym, wymienionym już szpitalu w Chełmży. Wieczorem przyjechał z nią tu tata. Lekarz dyżurny z izby przyjęć zbadał Nikolę, przepisał lekarstwa i polecił nawadniać dziewczynkę w domu.

Od rodziny dziecka, która po tragedii w 2017 roku kontaktowała się z redakcją, wiemy, że odwodnienie trwało kilka dni: od niedzieli do czwartku (dzień zgonu). Zaczęło się od nocnych wymiotów. Potem dołączyła biegunka. W ośrodku zdrowia diagnoza brzmiała: „jelitówka". Smecta i elektrolity jednak nie pomagały...

Formalnym powodem przyjęcia dziecka do szpitala 26 stycznia 2017 roku była biegunka. - W swojej pracy nie widziałam tak odwodnionego dziecka. Nie jest łatwo odwrócić ten proces, ale w ciągu dnia wydawało się, że jej stan się unormował. Wieczorem nastąpiło gwałtowne pogorszenie i o godz. 21.46 dziewczynka zmarła - mówiła nam wtedy doktor Izabela B., wówczas p.o. koordynatora oddziału dziecięcego Szpitala Powiatowego w Chełmży.

Lekarka oskarżona. Nie podała antybiotyku?

Śledztwo w tej sprawie przez trzy i pół roku prowadziła speckomórka ds. błędów medycznych Prokuratury Regionalnej w Gdańsku. Było drobiazgowe, badano jednocześnie kilka wątków. Przesłuchiwano też świadków, analizowano dokumenty, a wreszcie - to kluczowe w takich sprawach - zlecono kompleksowe opiniowanie biegłym. To ich ocena sytuacji sprawiła, że odpowiedzialnością obarczono doktor Izabelę B.

Lekarkę oskarżono o narażenie pacjentki na bezpośrednie niebezpieczeństwo utraty życia lub ciężkiego uszczerbku na zdrowiu poprzez nieprawidłowe działania diagnostyczne i terapeutyczne. To przestępstwo opisane w artykule 160 par. 2 Kodeksu karnego. Grozi za nie kara od 3 miesięcy do 5 lat więzienia.

Jak przekazała nam prokurator Marzena Muklewicz, rzeczniczka gdańskiej prokuratury, zakwestionowane zostały między innymi: zbyt późne podanie dziecku antybiotyku, niepełna diagnostyka i niewystarczająca obserwacja pacjenta. W ocenie biegłych, nieprawidłowości te zmniejszyły szanse na przeżycie dziewczynki. Z drugiej jednak strony, wyeliminowanie ich nie gwarantowało skuteczności leczenia.

Akt oskarżenia do Sądu Rejonowego w Toruniu śledczy skierowali w czerwcu ubiegłego roku. Do dziś proces nie ruszył. Nie ma nawet terminu jego rozpoczęcia. Dlaczego? Bo lekarka sama walczy o życie.

Pediatra: „Teraz nie mam siły się bronić"

Doktor Izabela B. ma obecnie 78 lat i zmaga się z chorobą nowotworową. To taki typ i stadium raka, że naprawdę jest z nią bardzo ciężko. Mówi nam, że gdyby nie synowie, którzy wożą ją na chemioterapię do Bydgoszczy, pewnie już by odpuściła...

W chełmżyńskim szpitalu przepracowała 52 lata. Tak! W jednej placówce. Można powiedzieć, że jako pediatra leczyła kilka pokoleń. Nigdy nie słyszała zarzutu popełnienia błędu medycznego. Wielu rodziców wspomina ją z wdzięcznością. Ona sama sprawę Nikoli pamięta.

- Nie czułam i nie czuję, bym w czymś tutaj zawiniła, czegoś zaniedbała. To dziecko powinno było szybciej trafić do szpitala - mówi nam dziś lekarka. - Sprawa tego procesu dodatkowo mnie dobija. Czuję się źle fizycznie i psychicznie. Nie byłabym w stanie bronić się w sądzie, mam kłopoty z pamięcią i koncentracją.

Emerytowana pediatra zapewnia, że cztery lata temu była w formie. Sytuacji na izbie przyjęć i kroków podjętych przez lekarza z chełmżyńskiego szpitala nie ocenia. Wie, że zbadał dziecko i że nie widział wskazań do hospitalizacji, podania kroplówki. 26 stycznia 2017 roku na „jej" oddział dziewczynka trafiła już w takim stanie, że mimo wysiłków naprawdę trudno było ją ratować.

Dyrektor: „Wiek tu nie ma znaczenia"

Doktor Leszek Pluciński ma 64 lata i za rok mógłby przejść na emeryturę. Jest czynnym od lat chirurgiem, dyrektorem szpitala w Chełmży, do tego radnym wojewódzkim (KO). Ciśnienie podnosi mu pytanie o wiek doktor B. w krytycznym 2017 r.

- A ile lat ma prezydent Stanów Zjednoczonych? - odpowiada pytaniem na pytanie. - Joe Biden ma 78 lat i przez kolejne lata kadencji będzie rządzić potężnym państwem. Sprawność intelektualna nie zależy od wieku.

Według dyrektora lecznicy wypominanie pediatrze wieku jest oburzające. Mając 74 lata kierowała oddziałem dziecięcym, bo robiła to bardzo dobrze. Była absolutnie w formie. - Nie zasłużyła sobie po pół wieku ciężkiej pracy na to, co teraz przeżywa - podkreśla dr Leszek Pluciński.

Według dyrektora tzw. „stara gwardia lekarska" to najczęściej ludzie z pasją, oddani pracy. Poza tym jednak ich emerytury są tak mizerne, że praktykowanie po przekroczeniu wieku emerytalnego dla wielu jest ekonomicznym przymusem. - Gdyby nie oni, system służby zdrowia w tym kraju dawno by już padł - podsumowuje. Dyrektor emocji nie kryje. Z tylu głowy ma też proces cywilny w sądzie (w toku), bo rodzice zmarłej Nikoli pozwali lecznicę o kilkusettysięczne zadośćuczynienie za śmierć dziecka. Ich prawa do tego nie kwestionuje. - Na całym świecie w podobnych sprawach przewiduje się cywilne dochodzenie, a nie karne ściganie lekarzy - kończy.

Pani doktor mając 74 lata kierowała oddziałem dziecięcym, bo robiła to bardzo dobrze. Nie zasłużyła sobie na to, co teraz przeżywa

dr Leszek Pluciński

Leczą nas lekarze emeryci. Częściej się mylą?

Według Światowej Organizacji Zdrowia (WHO) starość zaczyna się po 60-tce. Lata 45-59 to wiek przedstarczy. Osoby mające od 60 do 74 lat to tzw. „młodzi starsi", a ci mający od 75 do 89 lat to „starzy dojrzali". Osoby po 90. roku życia natomiast to „długowieczni". Podstawowe cechy starości, według WHO, to „znaczny spadek zdolności adaptacyjnych człowieka w wymiarze biologicznym i psychospołecznym, postępujące ograniczenie samodzielności życiowej, stopniowe nasilenie się zależności od otoczenia".

Tyle WHO. Definicji starości i podziałów wiekowych jest jednak znacznie więcej (próg starości wciąż jest przesuwany). Autorzy każdej zaznaczają, że indywidualne przypadki wymykają się regułom. Jednych neofobia (brak otwarcia na nowości) i drżenie rąk dopada już w wieku lat 50, innych nie męczy nawet po przekroczeniu osiemdziesiątki.

Wspominanie o wieku polskich lekarzy jest dodatkowo niewdzięczne, bo gdyby nie ci w wieku emerytalnym, to faktycznie nie miałby kto nas leczyć. Już w 2019 r. alarmowano, że Polska ma najmniej lekarzy w całej Unii Europejskiej. Z opublikowanego w listopadzie 2019 r. raportu Eurostatu, „Healthcare personnel statistics - physicians", wynika, że w naszym kraju na 1000 mieszkańców przypada średnio 2,4 lekarza. Z grona czynnych w Polsce medyków co czwarty przekroczył 65. rok życia. Takie dane podaje „Puls Medycyny", powołując się na raport portalu Ciekaweliczby.pl, który powstał na podstawie danych z biuletynów statystycznych Ministerstwa Zdrowia, wydawanych przez Centrum e-Zdrowia (dawniej CSIOZ). Napisano w nim, że na koniec 2019 r. było 150 tys. 914 lekarzy uprawnionych do wykonywania zawodu, w tym aż 37 tys. 34 lekarzy w wieku 65 plus.

Bez finału

Czy rodzice zmarłej Nikoli kiedykolwiek dowiedzą się, dlaczego zmarła ich córeczka? Kto i w jakim zakresie za to odpowiada? Zawsze próbą odpowiedzi mógłby być proces sadowy, skoro pojawił się akt oskarżenia. W opisywanej sytuacji trudno jednak prognozować, czy i kiedy proces karny ruszy. ©℗

FOT. 123R

Rano Nikola trafiła do szpitala. Wieczorem zmarła. O zaniedbania oskarżono 74-letnią wówczas koordynatorkę oddziału pediatrii

eprasa.pl 35ca73c25d

Agata Maksymiuk
agata.maksymiuk@polskapress.pl

Pasje i ludzie

Moda, a dokładniej historia mody i wyjątkowe poczucie estetyki - jak magnes przyciągają do niej ludzi. W sieci obserwuje ją kilkadziesiąt tysięcy osób. Oto Joanna Hofmann vel Freakery.

FOT. NATALIA SOBOTKA, FOTOSOBOTKA

Od zawsze mam w sobie dużą potrzebę mówienia. Objawia się to również na Instagramie w moich opisach, muszą być poetyckie. Instagram jest też rodzajem mojego pamiętnika, unieśmiertelnianiem wybranych momentów

Joanna Hoffmann: niepoprawnie romantyczna

Słyszałam, że wystarczy wspomnieć przy tobie epokę w modzie, żeby cię uruchomić. Co powiesz na romantyzm?

Powiem, że z wykształcenia jestem filologiem, a moim konikiem jest literatura brytyjska i amerykańska. Oprócz lat 60., szczególnie umiłowałam sobie epokę wiktoriańską i właśnie romantyzm. Podczas studiów pociągały mnie wszelkie nawiązania modowe z tych okresów. Przyznam się, że od tego wykiełkowało moje zainteresowanie historią mody. Choć moda zawsze była mi bliska. Odkąd pamiętam, temat ubrań i zaklętych w nich historii były żywo poruszane w mojej rodzinie. Dorastałam w prawdziwym babińcu (uśmiech). Wymiana ubrań i pieczołowite dbanie o nie było dla nas czymś naturalnym i ważnym. Połączenie tych czynników sprawiło, że zaczęłam coraz bardziej zanurzać się w historię mody. I mimo że mój własny styl jest osadzony raczej w XX wieku, to odkrywanie zaczątków trendów pochłonęło mnie bez reszty. Na przykład czy wiedziałaś, skąd wziął się czerwony kolor na podeszwach szpilek? Żeby odpowiedzieć na to pytanie, musiałam sięgnąć aż do czasów Ludwika XIV, kiedy poszczególne elementy ubioru były wyznacznikiem statusu społecznego i w sumie tak pozostało do dziś. No i widzisz, rzeczywiście. Uruchomiłam się (śmiech).

O to mi przecież chodziło. Tylko skąd to się wzięło i skąd ta dociekliwość?

Wydaje mi się, że to przez dzielenie się wiedzą z innymi. Miałam w swojej karierze epizod nauczycielski. Poza tym w domu i na studiach zawsze uczono mnie, by kwestionować to, co już wiadome i sięgać głębiej, nieustannie zadawać sobie pytanie - dlaczego? Czasem jednak rzeczywiście trochę za dużo gadam (śmiech). Myślę, że to powód, dla którego moją formą wypowiedzi stały się zdjęcia i przypisane im historie, filmy i czasem artykuły na temat historii mody.

Gdybyś mogła wybrać dowolny czas i miejsce, zrealizować swoją największą modową fantazję, gdzie i kiedy powinniśmy cię szukać?

To pytanie, o które często się ocieram, pewnie ze względu na moje zdjęcia i na codzienną estetykę. Lubię ją opisywać jako senny romantyzm. Może nawet taki z nutą mroku i tajemnicy, trochę jak w epoce wiktoriańskiej, w której materiały były ciężkie, ale bogate. Zgrzebne suknie szczelnie kryły pod spodem feerię kolorów. Mam na myśli choćby kolorowe pończochy o szalonych wzorach. Wiele osób nie wie, że tamte czasy nie były tak konserwatywne i zimne, jak nam się wydaje. Myśląc o wzbogaceniu swoich inspiracji, chyba wybrałabym właśnie epokę wiktoriańską. Ale z drugiej strony mój styl, ten, który reprezentuję na co dzień, to zdecydowanie efekt wpływów lat 60. i 70. U mnie w domu muzyka była bardzo ważna - Beatlesi, Stonesi... Tym nasiąknęłam, więc chętnie przeniosłabym się do tego okresu. Lata 70., swingujący Londyn, życie jak w amerykańskim filmie drogi. Poczucie czegoś dzikiego, niewiadomej do odkrycia.

Myślisz, że w kulturze, w której żyjemy, jest miejsce na rozpatrywanie romantyzmu w kategoriach, o których mówimy? Romantyzm w Polsce to jednak bardziej martyrologia niż moda.

W swojej pracy zawsze staram się zrobić pomost między tym, co było, a tym, co jest. Dzięki temu wiele osób pisze do mnie, że w końcu udało im się odkryć sens danego zagadnienia - dlaczego coś było w danym czasie popularne? Dlatego myślę, że jeśli oderwiemy się od schematów, czyli od spojrzenia na romantyzm jako często nieumiejętnie przedstawianej epoki literackiej i artystycznej czy postrzegania go jako zbioru przestarzałych gestów - być może odkryjemy w nim unikatowy rodzaj wrażliwości. Podobnie jest z modą. Kiedy staram się ją powiązać ze sztuką, filmem czy książką, nagle staje się najprostszą formą kultury. Każdy ją widzi, każdy ją rozumie. I jeśli tylko podpowiesz, w którym kierunku zmierzać z jej interpretacją, wszystko staje się jasne. Więc tak. Wydaje mi się, że jak najbardziej, w naszej kulturze jest miejsce na szersze spojrzenie na romantyzm niż to, które wynieśliśmy ze szkół. Szczególnie teraz, kiedy spędzamy więcej czasu w domach. Kiedy mamy możliwość skupienia się na sobie i odbudowaniu zapomnianej wrażliwości.

Zastanawiam się czy wszystko da się wyjaśnić modą? Bo co można wyjaśnić panującymi trendami, powrotem do lat 80. i 90.? To „nie najładniejszy" modowy okres.

Moda interesuje mnie również jako zjawisko w psychologii. Dlaczego jedne trendy nas ciekawią, a inne nie? Obserwując historię, szybko zauważymy, że trendy wracają średnio co 20 lat. To powód, dla którego lata 90. właśnie teraz odżyły. Ty i ja jesteśmy w podobnym wieku, więc ta moda może nam wydawać się okropna czy „nie najładniejsza", bo ją pamiętamy z dzieciństwa. Ale dla innych, którzy tego okresu nie pamiętają, a teraz mają okazję uczestniczyć w takim powrocie, może to być romantyczne. Dla nas to czasy kablówki i pierwszych komputerów. Dla nich przestrzeń do dopowiedzeń.

To przestrzeń, którą chętnie wykorzystują też największe domy mody. Jednak obserwując wybiegi, łatwo poczuć konsternację potęgowaną pytaniem - na co właściwie patrzymy? Modę można dziś rozpatrywać w kategorii sztuki współczesnej?

Haute couture to twórczy wyścig zbrojeń, kompletnie oderwany od mody ulicznej. To, co widzimy dziś na wybiegach, to modowy zaczyn, który zaowocuje dopiero w przyszłości. Musimy zrozumieć, że moda czasem bywa sztuką dla sztuki, a innym razem pokazem zasobności portfela i spełnieniem najskrytszych fantazji. Jedni zdecydują się kupić piękną, szytą ręcznie suknię, inni T-shirt, który mógłby kosztować 20 zł, ale kosztuje znacznie więcej. Ale myślę, że tak, współczesną modę można rozpatrywać w kategorii współczesnej sztuki. Przynajmniej ja tak robię.

Jak ma się do tego tempo, w którym żyjemy? Niedawno słyszałam stwierdzenie - nic tak nie wzrusza jak niemarnowanie czasu drugiej osoby. Podobno zgodnie z tą myślą, nawet na randkę można pójść tak, że para obejrzy dwa osobne filmy, a później wymieni się opiniami, bez zbędnej otoczki, jak kawa czy wino.

Ja to stwierdzenie rozpatrzyłabym inaczej, bo ta otoczka jest dla mnie ważna. Dlatego moja zgoda na to, co powiedziałaś, przejawiałaby się raczej w pozbyciu się wszelkich rozpraszaczy typu - telefon i pełnym skupieniu na rozmówcy. Bycie offline jest dziś największym luksusem i chyba największym wyrazem romantyzmu, na jaki jesteśmy sobie w stanie pozwolić. Nasza uwaga i czas jest najpiękniejszym, co możemy podarować drugiej osobie. Niestety, często o tym zapominamy.

Czy z twoim podejściem do życia łatwo było ci się osadzić w internecie?

Zaskakująco tak. Mimo że w dużej mierze jestem „analogowa" i dość późno weszłam do świata wirtualnego, to łatwo się w nim odnalazłam. Mój kanał na YouTube jest młody, istnieje dopiero 3 - 4 lata. Absolutnie nie jestem wyjadaczem w tej dziedzinie. Czytuję blogi i podejmując decyzję o formie wypowiedzi, z którą chciałam się związać, rozważałam blog. Jednak nie mogłam uciec od wrażenia, że to forma, która powoli się przedawnia, a ja mam tyle do opowiedzenia. Najłatwiej to objaśnić na przykładzie - żeby zaprezentować historię, o której opowiadam w filmie przez 20 min, musiałbym napisać 10 stron tekstu - których pewnie nikt by nie przeczytał. Wideo stało się jedynym słusznym rozwiązaniem. Zresztą, od zawsze mam w sobie dużą potrzebę mówienia. Objawia się to również na Instagramie w moich opisach, one muszą być poetyckie. Wiele osób uważa to za romantyczne (śmiech). Instagram jest też rodzajem mojego pamiętnika, unieśmiertelnianiem wybranych momentów. Pamiętam wszystkie emocje związane z każdym zdjęciem, to, co miałam ówcześnie w głowie. Cieszę się, że udało mi się stworzyć takie miejsce. Dodam też, że nigdy w sieci nie spotkała mnie żadna przykrość. Jeśli ktoś zwraca mi uwagę, to bardzo merytorycznie, bez hejtu. Na takie uwagi zawsze jestem otwarta.

Czas na podsumowanie. Bolesław Prus pisał: „romantycy muszą zginąć, dzisiejszy świat nie dla nich". Myślisz, że miał rację?

Nie, nie mogą zginąć. To prawda, że wrażliwcy mają trudniej. Sama zawsze mówię, że czuję bardziej. Są dzieła, które potrafią rozbić mnie na kawałki na kilka dni. Ale dzięki temu ja i ludzie mi podobni w sposób niewiarygodny potrafimy obnażać emocje i przekazywać je dalej. Wydaje mi się, że romantycy są jedynym ratunkiem dla tego świata. Są siłą i odwagą, która pozwala wyciągać na powierzchnię to, co prawdziwe. ©℗

eprasa.pl 35ca73c25d

Głos Dziennik Pomorza
Piątek, 21.05.2021

poemat Puszkina
azjatycka Sahara
dobra w kartach
brat Polluksa
gatunek kaczki
gruba zasłona
dostarczany do sklepu
muzyka do tańca
pies gończy
kończy pacierz
kolor pamarańczowy
część jeziora Mamry
kobiece imię z Miry
chroni samochód przed kradzieżą
przepływa przez Pizę
wyrastają z pnia dębu
męskie imię; palindrom
byk czczony w Egipcie
nicość, niebyt
kraj z Bagdadem
wersja Łady
wazelina techniczna
kuchenny obrus
antena telewizyjna
odgłos fal morskich
przyroda
salto ...
tekst piosenki
spiętrza wodę
stan w Indiach
załącznik
Susan, aktorka z USA
osobliwa rzecz
trwała podstawa
morski lub polny
kobieca postać w pozie modlitewnej
ośrodek rybacki w powiecie giżyckim
azjatycka łódź
dno garnka lub dzbanka
chiński werniks
bystry w strumieniu
ptaki w klatce
skórki dla kuśnierza
przepływa przez Opole
syn Adama i Ewy
odmiana bilarda
klub z Torunia
jaka mać, taka ...
maszyna prosta
iluzja
paryski rzezimieszek
serwowane w pubie
pomaga myśliwym
model Toyoty
gra zręcznościowa
miasto baciarów
stolica kraju faraonów
hokeista na trawie
tkanina na suknie
rzymski bóg wiatru północnego
wenecki dostojnik
chłop, wieśniak
Renault Twingo
monumentalny pomnik
kotki na wierzbie
pokój mnicha
Barbie
niewielki park
mieszka w stolicy Jordanii
cząstka ognia
Vectra lub Astra
płynie przez Bremę
ostra przyprawa kuchenna
śpiewający ptak
„zimny" stan w USA
np. boa
ludowy zespół muzyczny
mały pilnik
odurzenie alkoholem
grecki bajkopisarz
insekt
rumień lombardzki
czerwo w talii
wawrzyn
imię Dietrich, aktorki
więzy, kajdany
„... bez powrotu". western
rybka akwariowa jak serek
dawna pasta do butów
okres lepienia bałwanów
dzielny ... Szwejk
napój mleczny
posiedzenie sejmu
osprzęt w łazience
najcięższy metal
Magda, piosenkarka i reżyserka
myśli tylko o sobie
twórca dzieła
grzybki w occie
wygłasza odczyt
„Jezioro Łabędzie"
fryzura punka
daszek w kuchni
carski dekret
syn Uranosa i Gai
przyprawa do ryżu
Indianie z Kanady
z Katmandu
kres
bura na piśmie
jądro + elektrony
„swój" człowiek
szpital wojskowy
broń dla piechura
grecki władca wiatrów
łzawy w oku
marcińskie
największa małpa
mezozoik lub archaik
rybka akwariowa
część Trójmiasta
szlam na dnie stawu
chorobliwy majak
zaloty Michała Wołodyjowskiego
Pakula lub Alda
wierzchołek masztu
roślina oleista
... von Trier, reżyser
kapłanka z „Faraona"
Beauforta i Celsjusza
polska rockopera
ciernik w jeziorze
żużel hutniczy
samica dzika
karciany dzwonek
gorącokrwisty koń
blachowy łącznik
trudno topliwy metal
... Przybora, tekściarz i poeta
dawna srebrna moneta
przyjaciółka Gucia
adorator na ekranie
wymaga dowodu
Utah lub Kansas

Słownik: Akwilon, Kisajno, Okeanos, osm, pelagra, samura, Ryn.

1	2	3	4	5	6	7	8	9	10	11	12	13	14	15	16	17	18	19	20	21	22

Litery z pól ponumerowanych od 1 do 22 utworzą rozwiązanie – myśl Owidiusza.

ROZWIĄZANIE: MIŁOŚĆ NIENAWIDZI ZWŁOKI.

eprasa.pl 35ca73c25d

Drobne

Jak zamieścić ogłoszenie drobne? Telefonicznie: 94 347 35 16
Przez internet: ibo.polskapress.pl
W Biurze Ogłoszeń:

Oddział Koszalin: ul. Mickiewicza 24, 75-004 Koszalin, tel. 94 347 35 16, 347 35 11, 347 35 12, fax 94 347 35 13
Oddział Słupsk: ul. Henryka Pobożnego 19, 76-200 Słupsk, tel. 59 848 81 03, fax 59 848 81 56
Oddział Szczecin: ul. Nowy Rynek 3, 71-875 Szczecin, tel. 91 481 33 61, 481 33 67, fax 91 433 48 60

RUBRYKI W OGŁOSZENIACH DROBNYCH:

- NIERUCHOMOŚCI
- HANDLOWE
- MOTORYZACJA
- FINANSE/BIZNES
- NAUKA
- PRACA
- ZDROWIE
- USŁUGI
- TURYSTYKA
- BANK KWATER
- ZWIERZĘTA
- ROŚLINY, OGRODY
- MATRYMONIALNE
- RÓŻNE
- KOMUNIKATY
- ŻYCZENIA /PODZIĘKOWANIA
- GASTRONOMIA
- ROLNICZE
- TOWARZYSKIE

Nieruchomości

MIESZKANIA - KUPIĘ

KAWALERKĘ w Słupsku, 602644337.

KUPIĘ kawalerkę lub mieszkanie 2 -pok.do remontu, 609-499-555.

KUPIĘ mieszkanie do remontu, kontakt 601-232-900

DZIAŁKI, GRUNTY SPRZEDAM

ŁĄKA kośna 7ha, sucha, piaszczysta. Przydargiń - Bobolice 662-936-382.

DZIAŁKI, GRUNTY KUPIĘ

KUPIĘ działkę, kontakt 601232900

GARAŻE

GARAŻE blaszane, drewnopodobne, 798-710-329, www.partnerstal.pl

0010126675

POŚREDNICTWO

009994738

OMEGA
WYCENY
OBRÓT
SŁUPSK, UL. STARZYŃSKIEGO 11
tel. 59 841 44 20;
601 654 572;
www.nieruchomosci.slupsk.pl
omega@nieruchomosci.slupsk.pl

INNE

DZIAŁKĘ na sezon w Dźwirzynie wydzierżawię. Tel.607555289

Handlowe

MASZYNY URZĄDZENIA

KUPIĘ koparkę lub minikoparkę, 609-499-555.

INNE

PANELE fotowaltaiczne promocja, 88-77-87-106

REKLAMA 1510129290

ABAKUS
najchętniej wybierane biuro nieruchomości
poszukujemy mieszkań 3 lub 4 pokojowych
rej. Lelewela, Kołłątaja, Staszica
płacimy gotówką
zadzwoń 94 345-22-75

(obok Związkowca)
www.abakus-nieruchomosci.pl

TANIE 2 pok.
zmywarka, lodówka, meble...
TYLKO 199 000,- Centrum

3 pok. I p. loggia, rej. Emki
z wyposażeniem
tylko 243 000,-

3 pok. z możliwością
zrobienia 4
330 000,- z wyposażeniem

Motoryzacja

OSOBOWE SPRZEDAM

DACIA Sandero, 2016,przebieg 17500km, I- właściciel tel.784071154.

OPEL Astra, 1.6 benz+gaz, 690417297

OSOBOWE KUPIĘ

AUTO skup wszystkie 695-640-611

USŁUGI

TŁUMIKI, katalizatory, złącza. Czekaj Zbigniew.
Koszalin, Szczecińska 13A (VIS).
Tel: 94-3477-143; 501-692-322.

INNE

A do Z skup-skupujemy każde pojazdy, płacimy nawet za wraki, oferujemy najwyższe ceny, 536079721

Finanse biznes

KREDYTY, POŻYCZKI

KREDYT 50 tys. rata 545 zł RRSO 8,3%. Tel. 730 809 809

Praca

ZATRUDNIĘ

BEZPIECZNA praca w opiece w Niemczech. Wymagania: komunikatywna znajomość języka niemieckiego, doświadczenie w opiece. Negatywny test COVID-19 na 48 godzin przed wyjazdem. Informacja: tel.506237399

CAŁOROCZNY ośrodek rehabilitacyjny w Ustroniu Morskim zatrudni recepcjonistkę, kucharza, kelnera, fizjoterapeutę. Tel. 603-419-288, 94/351-55-65, 94/351-56-65 mail: osrodek@klimczok.eu

DO opieki, do Niemiec do 1800 euro 730 49 77 71

ELEKTRYK/ Pomocnik Elektryka- praca od zaraz/ NIEMCY. Cert. 20983. Tel. 774010561. +48 662 012 789.

JESTEŚ OPIEKUNEM SENIORÓW? Praca w Niemczech i Polsce. Sentium gwarantuje legalne zatrudnienie i wysokie wynagrodzenie. Sprawdź oferty pracy na www.sentium.pl lub zadzwoń tel. 505 440 380.

KIEROWCĘ kat. C w transporcie międzynarodowym zatrudnię. Wysokie zarobki. 91-489-44-54, 505-116-518, 505-116-519

MALOWANIE, szpachlowanie, tynki - praca od zaraz/ NIEMCY. Cert. 20983. Tel. 774270543, +48 662 187 368.

MALOWANIE/TAPETOWANIE/ OCIEPLENIA - Niemcy. Darmowa kwatera + auto. Tel: 539 343 726 lub 602 262 365. www.meinpersonal.pl

NIEMCY- murarze, cieśle, malarze, spawacze, elektrycy 601-218-955

PANIE do sprzątania biur, Koszalin, tel. 884654321.

PRACOWNIKÓW do sortowania warzyw i owoców w Holandii, kontakt: +31 614955112, +31 614752408

STRÓŻA (emeryt, rencista) Bierkowo, 606206077

SZKÓŁKA Drzew i Krzewów Krystian Wiklański zatrudni osoby do prac fizycznych kobiety i mężczyzn na szkółce roślin, praca w Nosówku ok. Białogardu, możliwość dowozu - praca od czerwca tel. 885-475-842 szukamy również osoby na stanowisko kierownicze.

ŚLUSARZ-SPAWACZ do przyuczenia. Słupsk, 730-89-07-01

ŚLUSARZ/ spawacz - praca od zaraz/ NIEMCY - tel. 774010561, 774260543. Cert. 20983

TAPETOWANIE / Ocieplenia / Malowanie - tel. 774010561, +48 662 187 368. Cert. 20983

Zdrowie

NEUROLOGIA

SPEC. Neurolog. NFZ. Bez kolejek. Codziennie. Koszalin, 605-284-364.

INNE

ALKOHOLIZM - esperal 602-773-762

Usługi

AGD RTV FOTO

59/8430465 Serwis RTV, LCD, plazma

PRALKI Naprawa w domu. 603775878

BUDOWLANO-REMONTOWE

MALOWANIE dachów788-016-988

MYCIE tynk-Puc Malowanie 792669632

REMONTY, 698-736-667.

INSTALACYJNE

HYDRAULICZNE, tel. 607703135.

INSTALACJE fotowoltaiczne, sprzedaż, montaż. Najlepsze ceny - 798 651 220

OGRODNICZE

ŚCINKADRZEW/TYNK/ MALOWANIE/792669632

PORZĄDKOWE

SPRZĄTANIE strychów, garaży, piwnic, wywóz starych mebli oraz gruzu w big bagach, 607-703-135.

Turystyka

KRAJ - MORZE

KOŁOBRZEG blisko morza! 511337308

Różne

STARE książki- skup 881-934-948

ZŁOM kupię, potnę, przy jadę i odbiorę, tel. 607703135.

Rolnicze

MASZYNY ROLNICZE

KUPIĘ ciągniki, przyczepy, maszyny rolne. Tel. 535135507.

ZWIERZĘTA HODOWLANE

BYKI od 7 do 9 zł/kg tel. 889186749

KURKI odchowane 784 461 566

SKUP odsadków i bydła rzeźnego. Gotówka. 721-102-689

SPRZEDAM kury nioski młode. Tel. 782 827 428, 792 732 052

SPRZEDAŻ kur rocznych oraz kurek odhodowanych, tel. 785-188-999

Towarzyskie

PAWEŁ dla pań, 732-822-261

AUTOPROMOCJA

WEEKEND TUŻ TUŻ
wydanie z Magazynem
GŁOS POMORZA

Dostarczamy codziennie do Twojego domu
Zamów prenumeratę
94 340 11 14
od poniedziałku do piątku w godz. 9:00-15:00
prenumerata.gdp@polskapress.pl
GŁOS POMORZA
prenumerata.gp24.pl

GŁOS DZIENNIK POMORZA

www.gp24.pl
www.gk24.pl
www.gs24.p

Prezes oddziału Polska Press
Piotr Grabowski, piotr.grabowski@polskapress.pl

Redaktor naczelny
Marcin Stefanowski, tel. 697 770 227
marcin.stefanowski@polskapress.pl

Zastępcy redaktora naczelnego
Ynona Husaim-Sobecka, Szczecin, tel. 697 770 218
ynona.sobecka@polskapress.pl
Wojciech Frelichowski, Słupsk, tel. 519 503 638
wojciech.frelichowski@polskapress.pl
Dyrektor drukarni
Stanisław Sikora, tel. 602740087
s.sikora@pprint.pl
Dyrektor działu marketingu
Robert Gromowski, tel. 502 339 113
robert.gromowski@polskapress.pl
Dyrektor działu reklamy
Ewa Żelazko, tel. 500 324 240
ewa.zalazko@polskapress.pl

Prenumerata, tel. 94 340 11 14
Głos Koszaliński - www.gk24.pl
ul. Mickiewicza 24,
75-004 Koszalin, tel. 94 347 35 00, fax 94 347 35 13
tel. reklama: 94 347 35 72,
redakcja.gk24@polskapress.pl,
reklama.gk24@polskapress.pl
Głos Pomorza - www.gp24.pl
ul. Henryka Pobożnego 19,
76-200 Słupsk,
tel. 59 848 81 00, fax 59 848 81 04,
tel. reklama: 59 848 81 11,
redakcja.gp24@polskapress.pl,
reklama.gp24@polskapress.pl

Głos Szczeciński - www.gs24.pl
ul. Nowy Rynek 3,
70-533 Szczecin,
tel. 91 481 33 00, fax 91 481 33 60,
tel. reklama: 91 481 33 92,
redakcja.gs24@polskapress.pl
reklama.gs24@polskapress.pl

ODDZIAŁY
Szczecinek ul. Plac Wolności 6, 78-400 Szczecinek,
tel. 94 374 88 18, fax 94 374 23 89

Stargard ul. Wojska Polskiego 42, 73-110 Stargard,
tel. 91 578 47 28, fax 91 578 17 97,
reklama tel. 91 578 47 28

©℗ - umieszczenie takich dwóch znaków przy Artykule, w szczególności przy Aktualnym Artykule, oznacza możliwość jego dalszego rozpowszechniania tylko i wyłącznie po uiszczeniu opłaty zgodnie z cennikiem zamieszczonym na stronach www.gk24.pl/tresci, www.gp24.pl/tresci, www.gs24.pl/tresci, i w zgodzie z postanowieniami niniejszego regulaminu.

Polskie Badania Czytelnictwa
Nakład Kontrolowany ZKDP

POLSKA PRESS GRUPA

WYDAWCA
Polska Press Sp. z o.o.
ul. Domaniewska 45, 02-672 Warszawa,
tel. 22 201 44 00, fax: 22 201 44 10
Skład Zarządu:
Tomasz Przybek, Prezes Zarządu
Dorota Kania, Członek Zarządu

Dyrektor artystyczny
Tomasz Bocheński
Dyrektor marketingu
Sławomir Nowak, sławomir.nowak@polskapress.pl
Dyrektor zarządzający biura reklamy
Maciej Kossowski
maciej.kossowski@polskapress.pl
Dyrektor kolportażu
Karol Wlazło karol.wlazlo@polskapress.pl
Agencja AIP
kontakt@aip24.pl
Rzecznik prasowy
Joanna Pazio tel. 22 201 44 38, joanna.pazio@polskapress.pl

eprasa.pl 35ca73c25d

Dziś wybory na prezesa ZZPN. Rywale urzędującego sternika wojewódzkiej centrali łączą siły

Maurycy Brzykcy
sport@gs24.pl

Piłka nożna

Zachodniopomorski Związek Piłki Nożnej może mieć nowego sternika. Dziś w Policach wybory na prezesa wojewódzkiej centrali futbolu.

Już od 17 lat Zachodniopomorskim Związkiem Piłki Nożnej zarządza Jan Bednarek. Prezes ZZPN w Polskim Związku Piłki Nożnej pełni również funkcję wiceprezesa do spraw piłkarstwa amatorskiego. W każdych kolejnych wyborach Bednarek dostaje ogromną większość głosów od delegatów, ale tak na dobrą sprawę w żadnych z wyborów nie miał nawet godnego rywala.

Porozumienie rywali

Jeszcze tydzień temu Jan Bednarek miał dwóch przeciwników. Oprócz Macieja Mateńki, uznanego szkoleniowca młodzieży, był również Piotr Dykiert. Ten ostatni to wieloletni sędzia, były dziennikarz sportowy, działacz piłkarski. Dykiert przez kilka lat był również dyrektorem w Wydziale Sportu Urzędu Miasta Szczecin. Cztery dni temu Piotr Dykiert opublikował oświadczenie, w którym informuje o połączeniu sił z Mateńką:

„Wspólnie z Maciejem Mateńką chcemy dziś poinformować o zawartym Porozumieniu na rzecz rozwoju Zachodniopomorskiej Piłki Nożnej. Porozumieniu, które przybliży nas do wspólnego celu jakim jest funkcjonowanie w przyjaznym, nowoczesnym i otwartym dla całego środowiska - Zachodniopomorskim Związku Piłki Nożnej. Dążąc do celu zakładaną drogą, która nacechowana jest wieloma niezrozumiałymi dla nas decyzjami utrudniającymi nam prowadzenie rzeczowej i sprawiedliwej kampanii, podjęliśmy wspólną decyzję o połączeniu swoich programów i realizacji ich na korzyść całego środowiska. Jesteśmy przekonani, że oparte na wspólnych celach programowych i perspektywie rozwoju Porozumienie przybliży nas do wprowadzenia zmian w ZZPN".

Uwaga na korki

Walne Zgromadzenie delegatów, których do tego celu wybierają wszystkie kluby zrzeszone, odbędzie się w piątek w hali w Policach. Start o godz. 17. Kandydaci apelują, by ze względu na wszechobecne w Szczecinie korki, na zgromadzenie wyruszyć trochę wcześniej.

Każdy delegat podczas zjazdu ma jeden głos do oddania. Delegatów wybierają kluby. Kluby z ekstraklasy delegują pięć osób, z II ligi trzy osoby, z III ligi dwie, a na pozostałych szczeblach rozgrywkowych każdy klub ma prawo delegować jedną osobę. Rada Trenerów przy ZZPN deleguje trzy osoby, podobnie Kolegium Sędziów. Od dwóch lat przy wyborach używa się pewnej maszyny, która pozwala mocno skrócić cały proces. Ten przed laty, bądź w innych częściach kraju, trwa często wiele godzin. Piątkowe wybory w Policach powinny zamknąć się w trzech godzinach.

Jak na razie kandydatów wciąż mamy trzech. Piotr Dykiert oficjalnie nie wycofał się z wyścigu o fotel prezesa ZZPN, ale pewnie zrobi to tuż przed startem głosowania.

Atmosfera gęstnieje

Wątpliwości, co do sposobu wyborów prezesa (głosowanie w jednej turze) wyrażali w ostatnich tygodniach Mateńko oraz Dykiert. Także prezes Sztormu Szczecin, Adam Gołubowski, komentował w krótkim oświadczeniu nieścisłości przy zgłaszaniu delegatów z klubów.

Atmosfera, jak widać, na kilka dni przed samymi wyborami była bardzo gorąca. Zobaczymy, co wydarzy się dziś w Policach.

©℗

FOT. SEBASTIAN WOŁOSZ

Maciej Mateńko (z lewej) i Jan Bednarek (z prawej) - ktoś z nich zostanie dziś prezesem ZZPN na nową czteroletnią kadencję

Triantafyllopoulos zostaje w Pogoni

Piłka nożna

Maurycy Brzykcy
sport@gs24.pl

Konstantinos Triantafyllopoulos przedłużył wygasającą umowę z Pogonią Szczecin. Kontrakt z greckim obrońcą obowiązuje teraz do 30 czerwca 2022 roku z opcją przedłużenia o kolejny sezon.

Grecki defensor występuje w barwach Pogoni Szczecin od sezonu 2019/2020. Zagrał do tej pory w 52 meczach, w których zdobył dwa gole i zaliczył jedną asystę. Wcześniej reprezentował Panathinaikós AO oraz AGS Astéras Trípolis.

- Nasza defensywa w minionym sezonie spisywała się bardzo dobrze, więc to naturalne, że dążyliśmy do tego, aby jej członkowie pozostali z nami. Dla Kostasa będzie to trzeci rok w Szczecinie i wierzę, że nadal będzie wzmacniał rywalizację na pozycji środkowego defensora. Dodatkowym jego atutem jest doświadczenie w grze na arenie europejskiej - mówi Dariusz Adamczuk, szef pionu sportowego Pogoni Szczecin.

To czwarty kontrakt przedłużony w ostatnich tygodniach. Wcześniej podpisy pod umowami złożyli Kamil Drygas, Jakub Bartkowski i Mariusz Malec.

Pierwszym potwierdzonym nowym piłkarzem w Pogoni jest Brazylijczyk Jean Carlos Silva. Napastnik grał ostatnio w Wiśle Kraków.

FOT. BIURO PRASOWE POGONI SZCZECIN

Kostas Triantafyllopoulos nie zawsze grał w pierwszym składzie Pogoni, ale jest ważnym członkiem obrony

Vineta gubi oczka. Przewaga rośnie

Piłka nożna

Do kolejek w środku tygodnia w niższych szczeblach rozgrywkowych trzeba się już przyzwyczaić. W środę wieczorem grała IV liga oraz grupa 2 klasy okręgowej.

W IV lidze wszystkich emocjonuje wyścig o awans, który toczy się już właściwie tylko między Polski Cukier Kluczevią Stargard a Vinetą Wolin. Po ostatnim pojedynku na szczycie, liderem została Kluczevia. W środku tygodnia powiększyła swoją przewagę. Vineta bowiem bezbramkowo zremisowała z Iskierką Szczecin. Dla ekipy ze stolicy zachodniopomorskiego to świetny wynik, w kontekście walki o utrzymanie.

Najwięcej goli padło w Goleniowie i Karlinie. Ina pokonała Spartę Węgorzyno aż 6:1, Sokół Wieżę Postomino 5:2.

Wyniki 34. kolejki IV ligi: Sokół Karlino - Wieża Postomino 5;2, Biali Sądów - Mechanik Bobolice 2:0, Rasel Dygowo - Polonia Płoty 3:0, Orzeł Wałcz - MKP Szczecinek 3:0, Vineta Wolin - Iskierka Szczecin 0:0, Ina Goleniów - Sparta Węgorzyno 6:1, Olimp Gościno - Intermarche-Rega Trzebiatów 1:1, Darłovia Darłowo - Hutnik Szczecin 1:1, Polski Cukier Kluczevia Stargard - Lech Czaplinek 3:0, Błękitni II Stargard - Leśnik Manowo 2:3.

1. Kluczevia Stargard	30	65	77-38
2. Vineta Wolin	30	63	71-22
3. MKP Szczecinek	31	52	77-52
4. Ina Goleniów	31	52	69-48
5. Hutnik Szczecin	31	51	67-46
6. Rega Trzebiatów	30	45	56-60
7. Leśnik Manowo	30	44	52-56
8. Sokół Karlino	30	44	53-58
9. Olimp Gościno	31	44	57-61
10. Biali Sądów	30	43	51-59
11. Darłovia Darłowo	31	43	43-53
12. Orzeł Wałcz	31	43	43-53
13. Rasel Dygowo	30	41	59-59
14. Lech Czaplinek	30	40	46-41
15. Mechanik Bobolice	31	40	63-66
16. Błękitni II Stargard	30	39	70-59
17. Wieża Postomino	31	38	60-62
18. Iskierka Szczecin	31	35	42-59
19. Gryf Kamień Pomorski	30	34	50-65
20. Polonia Płoty	31	26	43-101
21. Sparta Węgorzyno	30	18	38-97

W środę rozegrano również zaległą kolejkę w grupie 2 klasy okręgowej.

Wyniki 23. kolejki okręgówki gr. 2

Osadnik Myślibórz - Stal Lipiany 3:2, Ogniwo Babinek - Gavia Choszczno 2:5, Morzycko Moryń - Dąb Dębno 0:2, CRS Barlinek - Iskra Banie 7:1, Kłos Pełczyce - Orkan Suchań 2:2, Orzeł Trzcińsko-Zdrój - Odra Chojna 1:0, Orzeł Grzędzice - Energetyk Gryfino 1:1, Sokół Pyrzyce - Unia Dolice 0:1.

1. Dąb Dębno	24	58	83-29
2. Morzycko Moryń	23	50	74-30
3. Odra Chojna	23	50	71-23
4. CRS Barlinek	24	46	56-27
5. Stal Lipiany	23	36	71-49
6. Osadnik Myślibórz	24	34	47-41
7. Sokół Pyrzyce	24	34	41-46
8. Energetyk Gryfino	23	34	49-57
9. Gavia Choszczno	24	32	43-44
10. Unia Dolice	23	30	29-47
11. Zorza Dobrzany	23	29	37-46
12. Iskra Banie	23	28	42-64
13. Orzeł Grzędzice	24	24	32-68
14. Orkan Suchań	23	21	35-49
15. Kłos Pełczyce	24	20	37-58
16. Ogniwo Babinek	23	17	32-72
17. Orzeł Trzcińsko-Zdrój	24	16	26-65

(MC)

eprasa.pl 35ca73c25d